

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 8 LIPCA 2021 r.

Już nie mają kogo szczepić

Lubelskie jest na przedostatnim miejscu w kraju pod względem liczby osób w pełni zaszczepionych przeciwko COVID-19. Niektóre punkty, z powodu braku chętnych do szczepień, już chcą się zamykać **STRONA 3**



Kolejna śmierć na pasach

CO ZMIENIŁY PRZEPISY Nie żyje starszy mężczyzna potrącony na przejściu dla pieszych przy al. Tysiąclecia w Lublinie. Po zaostrzeniu przepisów tego typu wypadków jest mniej. Policjanci obawiają się jednak, że taka sytuacja może nie potrwać długo

Jacek Szydłowski

Do wypadku doszło w piątek 2 lipca, w rejonie skrzyżowania al. Tysiąclecia i ul. Melgiewskiej. Całe zdarzenie zarejestrowała kamera w jednym z samochodów. Na nagraniu widać jak kierowca jadący prawym pasem zatrzymuje się przed przejściem dla pieszych. Zrobili to również kierowcy jadący za nim. Na wszedł wówczas mężczyzna. Nie rozglądał się na boki. Kiedy wybiegł zza stojącego auta wpadł prosto pod volkswagena, jadącego lewym pasem. Prowadząca ten samochód kobieta omijała auta stojące przed przejściem. Kiedy zauważyła pieszego nie miała już szans na reakcję. Uderzony mężczyzna spadł kilka metrów za przejściem. 72-latek doznał licznych złamań. Został przewieziony do szpitala. Niestety, mimo początkowo dobrych rokowań, stan mężczyzny nagle się pogorszył. W niedzielę 72-latek zmarł.

Prowadząca volkswagena kobieta była trzeźwa. Zignorowała jednak wszelkie przepisy, dotyczące ruchu w rejonie przejść dla pieszych. Przypomnijmy, że od czerw-



ca obowiązują nowe regulacje w tym zakresie. Już wcześniej kierowca miał obowiązek zachowania szczególnej ostrożności przed przejściem dla pieszych. Obecnie pieszy znajdujący się na przejściu ma pierwszeństwo przed każdym pojazdem. Dotyczy to również pieszych dopiero wchodzących na pasy. Wyjątkiem od tej zasady są tramwaje.

Jednocześnie kierowcy zbliżający się do przejścia dla pieszych mają obowiąz-

Pieszy potrącony na przejściu przy al. Tysiąclecia zmarł po dwóch dniach w szpitalu

FOT. STOP CHAM / YOUTUBE

zek zachować szczególną ostrożność. Muszą również zmniejszyć prędkość tak, aby nie narazić na niebezpieczeństwo pieszego.

Policyjne statystyki dowodzą, że wprowadzeniu nowych przepisów znacznie spadła liczba zdarzeń

drogowych, spowodowanych przez nieustąpienie pierwszeństwa na przejściu. W czerwcu lubelscy policjanci zanotowali trzy takie sytuacje. Jeden wypadek i dwie kolizje. Nie było żadnych ofiar śmiertelnych. Dla porównania, w czerwcu 2020 r. było 10 takich zdarzeń, z których aż siedem zakwalifikowano jako wypadki. Zginęły w nich dwie osoby. W czerwcu 2019 r. na lubelskich ulicach doszło do 9 zdarzeń związanych z nie-

ustąpieniem pierwszeństwa pieszemu. Cztery z nich to wypadki. Jedna osoba zginęła.

– Statystyki pokazują, że faktycznie tego rodzaju zdarzeń jest teraz znacznie mniej. Mamy nadzieję, że taka tendencja się utrzyma – mówi kom. Kamil Gołbiowski, rzecznik KMP w Lublinie. Przestrzega jednocześnie przed zbyt optymistycznym.

– Historia pokazuje, że w pierwszych miesiącach po zmianach przepisów kierowcy jeżdżą ostrożniej. Bardziej się pilnują. Wpływają na to m.in. różnego rodzaju akcje informacyjne. Niestety z biegiem czasu sytuacja się zmienia. Kierujący przyzwyczajają się do sytuacji i wracają do starych nawyków

– zwraca uwagę kom. Gołbiowski.

Tak sytuacja miała miejsce np. po wprowadzeniu przepisów dotyczących przekraczania dozwolonej prędkości w terenie zabudowanym o ponad 50 km/h. Zgodnie z nowymi regulacjami, kierowca przyłapany na takim wykroczeniu traci prawo jazdy na trzy miesiące. Po zaostrzeniu przepisów widać było, że kierowcy zwolnili. Po paru miesiącach jednak znowu zaczęli jeździć szybciej.

– Policjanci będą zwracać szczególną uwagę na bezpieczeństwo w rejonie przejść dla pieszych – zapowiada kom. Gołbiowski. – Potrącenia niosą bowiem ze sobą bardzo poważne skutki. Zwykle są ranni lub ofiary śmiertelne. Pieszy w zetknięciu z samochodem nie ma przecież żadnych szans.

Mundurowi zwracają jednak uwagę, że nowe przepisy nałożyły dodatkowe obowiązki nie tylko na kierowców. Dotyczą one również pieszych. Wchodząc na pasy nie mogą oni teraz korzystać z żadnych urządzeń zakłócających percepcję, np. telefonów komórkowych.

Przepraszają za walkę z LGBT

POLITYKA Dwa lata temu głosowała za przyjęciem przez sejmik województwa stanowiska anty-LGBT, a później nawet odebrała za to medal od ówczesnego wojewody. Teraz, po dołączeniu do Polski 2050 Szymona Hołowni, przeprasza za poparcie dokumentu. Nie ona jedyna

Tomasz Maciuszczak

Chodzi o stanowisko, jakie wojewódzcy radni uchwalili w kwietniu 2019 roku. Za jego przyjęciem głosowali wszyscy członkowie klubu Prawa i Sprawiedliwości, którzy byli pomysłodawcami projektu dokumentu w tej sprawie. Poparli go także radni Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Już w trakcie wspomnianego posiedzenia ówczesny wojewoda lubelski, obecnie minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek zapowiedział, że tych, którzy poprzestaną na nagrodzie stosownymi medalami. Taka uroczystość odbyła się trzy tygodnie później w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim z okazji Międzynarodowego Dnia Rodziny.

Wzięła w niej udział m.in. Ewa Jaszczuk, wówczas radna PSL, od ubiegłego tygodnia związana z Polską 2050 Szymona Hołowni. W poniedziałek na Facebooku zamieści-

ła oświadczenie, w którym przeprasza za poparcie kontrowersyjnej uchwały. – To głosowanie było błędem i dziś żałuję, że wówczas podjęłam taką decyzję – pisze Jaszczuk. Zaznacza przy tym, że szanuje wartości chrześcijańskie i dobro rodziny jest dla niej najwyższą wartością, ale podkreśla również, że w życiu stara się kierować zasadą poszanowania praw i wolności jednostki.

– Nigdy nie godziłam się i nie godzę na dyskryminację i odzieranie z godności kogośkolwiek. Jednak jak każdy człowiek, również i ja popełniam błędy, za co pragnę jeszcze raz Państwa przeprosić. Chcę jednoznacznie podkreślić, że nie popieram zarówno idei tej uchwały jak i jej konkretnych postulatów – dodaje radna.

Nie ona jedyna

Na podobny krok zdecydował się radny z Poniatowej Grzegorz Zburzyński, który do formacji Hołowni dołą-



czył w maju. Wcześniej, bo w sierpniu 2019 roku, głosował za przyjęciem uchwały Rady Miejskiej „w sprawie przeciwdziałania się promowaniu ideologii LGBT+ w Poniatowej”. Teraz również przeprasza tłumacząc, że w jego przekonaniu celem stanowiska było sprawienie, by dzieci uczęszczające do szkół i przedszkoli były wolne od wszelkiej ideologii, bez względu na to, o jaką ideologię chodzi.

– Rozmowy z mieszkańcami naszej gminy przekonały mnie jednak, że tego typu stanowisko może zostać odczytane jako wrogi w stosunku

Ewa Jaszczuk (z prawej) wraz z innymi radnymi sejmiku województwa po odebraniu medalu od ówczesnego wojewody Przemysław Czarnek w maju 2019 roku

FOT. LUBELSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

do konkretnych osób i grup, a to nigdy nie było moim celem – wyjaśnia Zburzyński. I zapowiada, że złoży wniosek o wycofanie wspomnianego dokumentu i przyjęcie nowego. – W którym członkowie Rady potwierdzą, że wszyscy obywatele gminy są równi pod każdym względem i że

mogą liczyć na pomoc władz miejskich we wszelkich sprawach, które ich dotyczą, co gwarantuje im Konstytucja naszego kraju – zapewnia radny.

Nagła metamorfoza, czy polityczny cynizm?

Warto podkreślić, że Szymon Hołownia w swoich wypowiedziach potępiał tzw. uchwały anty-LGBT i sprzeciwiał się dyskryminowaniu mniejszości. O komentarz w sprawie poparcia przez dwoje nowych działaczy Polski 2050 poprosiliśmy posłankę formacji, odpowiedzialną za budowanie jej struktur w województwie lubelskim Joannę Muchę.

– Mamy pełną świadomość tego, że te osoby mogły raz lub kilka razy głosować w sposób, z którego dzisiaj nie są dumni. Jestem w polityce nie od dzisiaj, wiem jak działają mechanizmy klubowych głosowań – mówi nam Mucha. – Rozmawiałam z wieloma osobami, nie tylko z Ewą Jaszczuk

i Grzegorzem Zburzyńskim, wszystkie te osoby nie powtórzyłyby dzisiaj głosowania za tego typu uchwałami. Dlatego decydują się na przyjęcie do nas. Doceniam to, że potrafią przeprosić i deklarują, że będą starały się swoim przyszłym działaniem zadośćuczynić tym, których te uchwały skrzywdziły.

W szczerze intencje wspomnianych polityków nie do końca wierzy Bartosz Staszewski, aktywista LGBT i organizator Marszu Równości w Lublinie. – Moim zdaniem to bardziej polityczny cynizm, bo trudno jest mi uwierzyć w nagłą metamorfozę. Dobrze, że przeprosili, ale uważam, że same przeprosiny to za mało. Takie uchwały są szkodliwe, co potwierdza co najmniej kilka orzeczeń wojewódzkich sądów administracyjnych. Cieszę się, że pan radny oprócz słowa „przepraszam” wykonał ruch dalej i zapowiedział złożenie wniosku o wycofanie stanowiska – podsumowuje Staszewski.

Łatwiejsza matura? Niekoniecznie

EDUKACJA Największą zdawalnością podczas matur 2021 w woj. lubelskim pochwalić mogą się uczniowie powiatu łukowskiego. A które lubelskie szkoły najlepiej przygotowały swoich uczniów?

Agnieszka Kasperska

Tegoroczne matury na poziomie podstawowym z matematyki rzeczywiście były łatwiejsze niż w latach ubiegłych. Trudny był natomiast z języka polskiego. W tym przypadku trudność polegała na nowej jego formule pisanej na dwóch arkuszach. W prawdzie w ten sposób wyglądał już egzamin próbny ale maturzyści chyba do takiej formy nie zdążyli się jeszcze przyzwyczaić – mówi Radosław Borzęcki, dyrektor IX LO im. Mikołaja Kopernika w Lublinie, czyli szkoły ze 100 procentową zdawalnością.

– W moim przekonaniu wszystkie rozszerzenia były trudniejsze niż w latach ubiegłych – dodaje.

Stuprocentową zdawalnością w Lublinie może pochwalić się oprócz IX LO jeszcze tylko cztery szkoły: • LO im. Jana III Sobieskiego, • II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego, Technikum Specjalne nr 2 oraz Ogól-

nokształcąca Szkoła Muzyczna II stopnia. W całym województwie taki wynik osiągnęli też absolwenci • Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. Cypriana Norwida w Białej Podlaskiej, Niepublicznego LO z Oddziałami Integracyjnymi w Chełmie oraz I LO im. Jana Zamoyskiego w Łęcznej.

Biorąc pod uwagę zdawalność w poszczególnych powiatach największy sukces odnieśli maturzyści z: • powiatu łukowskiego (82 proc.), • miasta Lublin i • powiatu radzyńskiego (80 proc.), • powiatu lubartowskiego (77 proc.), • powiatu biłgorajskiego (74 proc.), • Białej Podlaskiej i • powiatu puławskiego (73 proc.), • Zamościa (71 proc.) i • powiatu kraśnickiego (70 proc.).

Wysoką zdawalnością matury wśród szkół w Lublinie mogą pochwalić się także absolwenci: • III LO im. Unii Lubelskiej (99 proc.); • I LO im. Stanisława Staszica, • V LO im. Marii Skłodowskiej-Curie, • Zespół Szkół Energetycznych (po 98 proc.), • IV LO im. Stefani Sempołowskiej, • LO im. Kazimierza Wielkiego (po 97 proc.);



• Prywatnego LO im. Mieszka I i • PLO im. Królowej Jadwigi (po 95 proc.); • XV LO w ramach Zespołu Szkół nr 1 oraz • XXX LO im. ks. Jana Twardowskiego (po 93 proc.) oraz • XXIX LO im. Hieronima Dekutowskiego „Zapory” (90 proc.).

Najlepsze wyniki z języka polskiego na poziomie podstawowym osiągnęli uczniowie: • LO im. Jana III Sobieskiego oraz • II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego (po 74 proc.) oraz • IX LO

W całym województwie lubelskim maturę zdało średnio 73 proc. wszystkich uczniów

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

im. Mikołaja Kopernika i • Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia (po 71 proc.).

Najwyższe wyniki z obowiązkowego egzaminu z języka angielskiego w Lublinie osiągnęli uczniowie: • LO im. Jana III Sobieskiego oraz • III

• III LO im. Unii Lubelskiej (88 proc.).

Biorąc pod uwagę egzaminy dodatkowe, które maturzyści zdają na poziomie rozszerzonym najlepiej poradzi sobie absolwenci I LO im. Stanisława Staszica. Osiągnęli oni najwyższe średnie wyniki wśród uczniów z innych lubelskich szkół podczas egzaminów z: biologii (70 proc.); chemii (68 proc.); informatyki (80 proc.); języka polskiego (74 proc.); matematyki (66 proc.); geografii (74 proc.).

Z egzaminem z rozszerzonej fizyki najlepiej poradzi sobie absolwenci II LO im. Jana Zamoyskiego (70 proc.), a z historią III LO im. Unii Lubelskiej (64 proc.). Absolwenci LO im. Jana III Sobieskiego wyróżnili się najwyższymi średnimi wynikami z języka angielskiego (94 proc.). Absolwenci Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego im. Królowej Jadwigi najlepiej poradzi sobie z egzaminem z WOS (64 proc.).

Dane za Okręgową Komisję Egzaminacyjną w Krakowie

Będzie zaostrenie kar dla pijanych kierowców

Jedną ze zmian ma być obowiązek płacenia alimentów osobom, których bliscy zginęli w wypadku. Tak zapowiada premier Mateusz Morawiecki.

To reakcja na niedawny wypadek w Stalowej Woli. W wypadku spowodowanym przez pijanego kierowcę zginęło małżeństwo. Przeżyło małe dziecko jadące w aucie. Chłopiec i jego dwójka rodzeństwa zostali sierotami.

Na konferencji prasowej premier mówił o pomyśle zaostrenia przepisów wobec kierowców, którzy prowadzą po alkoholu.

– To będzie odpowiedzialność nie tylko karną, ale również zobowiązującą do płacenia alimentów osobom poszkodowanym. Żeby wszyscy Polacy mieli jasność, że osoba która pod

wpływem alkoholu wsiaada za kółko to potencjalnie ktoś, kto może doprowadzić do zabicia innych osób. Chcemy zwiększyć dolegliwość kary – podkreślił szef rządu.

Wyjaśnił, że sprawcy wypadków mają płacić alimenty osobom, które pozostały przy życiu, członkom rodziny i osobom poszkodowanym. Mateusz Morawiecki przyznał specjalną rentę trójce dzieci osieroconych w sobotnim wypadku w Stalowej Woli.

Obecnie pijanemu kierowcy, który spowodował wypadek (z ofiarami śmiertelnymi), grozi od 2 do 12 lat pozbawienia wolności, dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów oraz kara finansowa do 60 tys. zł. – Chcemy zwiększyć dolegliwość kary – tłumaczył Morawiecki.

Broń i amunicja z czasów wojny ukryte w ścianie

122 sztuki ostrej amunicji oraz elementy broni palnej zostały znalezione we wtorek przez pracowników podczas rozbiórki budynku w Piaszkach. Przedmioty ukryte były w zamurowanej skrytce w ścianie.

Na miejsce pojechali policjanci w celu zabezpieczenia znaleziska oraz specjalistyczny patrol saperski. Jak się okazało elementy broni i amunicja zawinięte były w materiał oraz ukryte pomiędzy elementami murowanymi ściany. Mundurowi zabezpieczyli ostrą amunicję, lufę, magazynki oraz zamki broni. Szacuje się, że przedmioty pochodzą z okresy II wojny światowej.



FOT. POLICJA

– Pamiętajmy, aby w każdym przypadku znalezienia przedmiotów uzbrojenia wojskowego lub różnego

rodzaju pocisków i materiałów wybuchowych zawiadamić policję, gdyż nieodpowiednie obchodzenie się ze skorodowanymi przedmiotami z dawnych lat może

okazać się niebezpieczne dla naszego życia i zdrowia – przestrzega aspirant Elwira Domaradzka, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Świdniku.

OPR. PAB

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Już nie mają kogo szczepić

PRZED CZWARTĄ FAŁĄ Lubelskie jest na przedostatnim miejscu w kraju pod względem liczby osób w pełni zaszczepionych przeciwko COVID-19. – Czwarta fala uderzy nierównomiernie, najbardziej zagrożone są regiony z niskim odsetkiem zaszczepionych – alarmują tymczasem naukowcy

Katarzyna Prus

Kiedy zaczęły się szczepienia, przez pierwsze dwa miesiące byliśmy w krajowej czołówce, mieliśmy 4. lub 5. miejsce. Niestety teraz, kiedy nie problemu z zaszczepieniem się, są szczepionki, brakuje chętnych. Jesteśmy niestety na przedostatnim miejscu w kraju pod kątem liczby osób, które przyjęły pełną dawkę – przyznał wojewoda lubelski Lech Sprawka podczas wtorkowej debaty poświęconej szczepieniom przeciwko COVID-19. W spotkaniu zorganizowanym przez urząd wojewódzki, wzięli też udział m.in. specjaliści w dziedzinie wirusologii i chorób zakaźnych.

Z wczorajszego raportu dotyczącego szczepień wynika, że w naszym regionie w pełni zaszczepiło się na razie 630 462 osób. Jak poinformował wojewoda, w statystyce dotyczącej szczepień, gorzej od nas wypada tylko województwo podkarpackie. Dodał, że część punktów szczepień w naszym regionie

chce się zamknąć, bo nie ma pacjentów.

– Dochodzi nawet do niewykorzystania wszystkich szczepionek, które zostały zamówione. Znacznie ograniczamy w ten sposób swoje szanse w walce z COVID-19, biorąc pod uwagę przebieg choroby czy liczbę zgonów. Przegramy ten wyścig, jeśli nie nastąpi dynamiczny wzrost wyszczepialności

– zaznaczył Sprawka.

Potwierdzają to naukowcy. – Czwarta fala uderzy nierównomiernie. Najbardziej narażone są te regiony, gdzie wskaźnik wszczepienia nie jest duży, a nasze województwo niestety należy tu zaliczyć – zwraca uwagę prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie.



W naszym województwie w najgorszej sytuacji jest cały czas gmina Serniki (powiat lubartowski), gdzie jest zaledwie 16,9 proc. w pełni zaszczepionych mieszkańców (832 osoby). Znacznie lepiej jest w miastach. Lublin ma 43,5 proc. w pełni zaszczepionych mieszkańców i najlepszy jak dotąd wynik w regionie (147 236 osób). Na drugim miejscu są Puławy - 42,1 proc.

Dziś szczepieniobusy przyjadą do Modliborzyc, Potoku Wielkiego i Woli Mysłowskiej

FOT. KATARZYNA LINK / LUBELSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

w pełni zaszczepionych (19 755 osób).

– Wariant Delta już jest w Polsce, ale jest niedoszacowany, bo nie prowadzi się u nas genotypowania na taką skalę jak w Wielkiej Brytanii

czy Izraelu. Wakacje to jest dobry czas, żeby przygotować się do jesieni, bo na wybudowanie odporności potrzeba czasu i dwóch dawek szczepionki – zaznacza prof. Szuster-Ciesielska.

Jednym z pomysłów na zmianę sytuacji w regionie są szczepieniobusy, które mają jeszcze ułatwić dostęp do szczepień. – W pierwszej kolejności działamy tam, gdzie wskaźniki szczepień

są najniższe. Ten model się sprawdza. Według poniedziałkowych danych, np. w gminie Serokomla zaszczepiło się w ten sposób ponad 100 osób (aktualnie w pełni zaszczepionych jest tam 20,1 proc. mieszkańców czyli 787 osób - red.) – powiedział wojewoda. Dodał, że w planach jest też umożliwienie szczepień podczas większych imprez plenerowych.

– Jeśli zaszczepimy w dużym odsetku nasze społeczeństwo, to szansa na to, że nowe warianty wirusa nam zagrażać będzie zdecydowanie mniejsza. 70 proc. społeczeństwa musi się zaszczepić, żebyśmy mogli uzyskać jakąkolwiek kontrolę nad epidemią – zaznacza prof. Krzysztof Tomasiewicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK1 w Lublinie. Przypomina: – Dzięki szczepieniu wielu osób, chronimy tych, którzy nie mogą się zaszczepić. Mamy też takich pacjentów, o których wiemy, że mimo szczepienia będą chronieni przez krótki okres czasu albo w sposób niedostateczny.

Zwiedzaj, fotografuj, wygraj

KONKURS Ponad cztery tysiące zdjęć nadesłali do tej pory uczestnicy organizowanego przez Urząd Marszałkowski od 2007 roku ogólnopolskiego konkursu fotograficznego „Lubelskie. Smakuj życie!”. Właśnie ruszyła jego dziewiąta edycja. Zgłoszenia można nadsyłać do 15 października.

Przedsięwzięcie wpisuje się w kampanię promocyjną naszego regionu „Wybierz #KierunekLubelskie”. Jest adresowane zarówno do profesjonalistów, jak i osób fotografujących amatorsko. Zdjęcia mogą wysyłać również osoby niepełnoletnie, za zgodą rodziców.

Konkurs ma dwie kategorie: artystyczną i reportażową. – Liczymy, że fotografia artystyczna pokaże nasz region okiem i obiektywem ludzi wrażliwych na piękno i unikatowość natury, ale też krajobrazu z bogactwem miejsc, obiektów, wydarzeń, ludzi. Mogą to być zdjęcia będące efektem fotograficznych plenerów, jak i atrakcyjne kadry uchwycone podczas turystycznych wędrówek po regionie. Z kolei fotografia reportażowa powinna przedstawiać obraz wydarzeń, w których człowiek odgrywa główną rolę – mówi Piotr Maciuk, przewodniczący konkursowego jury i członek Lubelskiego



1 miejsce w ubiegłorocznym konkursie w kategorii reportażowej. „Sójki”

FOT. MIROSLAW BAJKOWSKI

Towarzystwa Fotograficznego im. Edwarda Hartwiga.

Nagrodami w obu kategoriach będą bony zakupowe o wartości 2 tys. zł za zajęcie pierwszego miejsca, 1 tys. zł za miejsce drugie i 500 zł – za trzecie. Autorzy wyróżnionych fotografii otrzymają zestawy wydawnictw i materiałów promujących województwo lubelskie. Najciekawsze prace zostaną pokazane na wystawie po konkursowej.

Zgłoszenia za pośrednictwem strony www.promocja.lubelskie.pl można nadsyłać do 15 października. Każdy uczestnik może wysłać maksymalnie pięć zdjęć. **TOMA**

Wszystkiemu winna pandemia

Dlaczego PiS dopiero teraz zaczął walczyć z patologicznym zatrudnianiem rodzin polityków w państwowych firmach? Zdaniem wiceministra aktywów państwowych miało się wydarzyć wcześniej, ale rząd walczył z pandemią.

Zmiany zapowiedział na sobotnim kongresie PiS prezes partii Jarosław Kaczyński. Według nowego prawa małżonkowie, dzieci, rodzeństwo oraz rodzice posłów i senatorów PiS nie mogą zasiadać w radach nadzorczych spółek

Skarbu Państwa. Chyba, że mają odpowiednie kompetencje i doświadczenie zawodowe lub „znajdą się w nadzwyczajnej sytuacji życiowej”. Tak napisano w partyjnej uchwale Prawa i Sprawiedliwości.

Sprawę w Radio Lublin komentował poseł ze Świdnika, wiceminister aktywów państwowych. – Gdyby polityka szła normalnym torem, to pewne reakcje wystąpiłyby szybciej. Co zrozumiałe, skoncentrowaliśmy się na sprawie absolutnie zasadniczej, czyli wyjściu z epidemii. Ważne sprawy,

także te partyjne i trochę nas obciążające, mogły być rozwiązywane szybciej. Jednak stało się, jak się stało – mówił i dodał: – Najważniejsza była dla nas sytuacja zdrowotna i bezpieczeństwo Polaków oraz zapewnienie szybkiego wyjścia z kryzysu. To się udało. Sprawy partyjne zeszły na nieco dalszy plan, ale dzisiaj wracają i rozwiązujemy również te kwestie.

Jest jednak pewien problem z planem PiS. Jak donosi „Rzeczpospolita”, taka uchwała niczego nie załatwia. Obowiązuje je-

dynie członków partii, a nie ich rodziny, które do PiS nie należą. Prawnicy są zgodni co do tego, że władze państwowych spółek mogą się do uchwały stosować i zwalniać bliskich posłów i senatorów, ale to otwiera zwalnianym drogę do wygrania sprawy w sądzie pracy.

Co równie ważne, wyjątki (czyli jednak zatrudnienie w spółce) ma akceptować minister aktywów państwowych, a nie sama firma. A takiego rozwiązania Prawo Pracy w ogóle nie przewiduje.

SKO

**Pani
Annie Bogusz**

Kierownikowi Środowiskowego Ośrodka
Wsparcia „Kalina” w Lublinie

oraz całemu

Personelowi

dziękuję za serce,
uśmiech i pomoc okazaną mi
w czasie mego pobytu
oraz życzę zdrowia.

Zenobia

Jednym kierowcom za ciasne, a drugim obszerne

ALARM 24 To absurdalne – twierdzi nasz Czytelnik, który ma dużo uwag do oznakowania miejsc parkingowych na ul. Chopina. Koperta dla niepełnosprawnych jest tu za mała, zbyt duże są za to koperty dla pracowników jednej z pobliskich instytucji



FOT. ALARM24

Dominik Smaga

Zamiast miejsc parkingowych na chodnikach po stronie ul. Hipotecznej miały się pojawić krzewy i drzewa, zaś miejsca do parkowania miały być wyznaczone na jezdni. Taką rewolucję na ul. Chopina zapowiedział we wrześniu zeszłego roku Urząd Miasta. Ten sam urząd planował również zmniejszyć liczbę miejsc parkingowych na chodniku po stronie Narodowego Banku Polskiego, gdzie również miały być utworzone zieleńce.

Obiecane zmiany miały objąć odcinek ul. Chopina

od Krakowskiego Przedmieścia do Okopowej. Nic z tego nie wyszło. Zamówione przez Ratusz sadzonki trafiły w inne miejsca, a Urząd Miasta oznajmił, że całą operację przekłada na rok 2022. Niedawno na ul. Chopina odnowiono poziome oznakowanie miejsc parkingowych. I właśnie do tego oznakowania ma uwagi nasz Czytelnik.

Chodzi m.in. o rozmieszczenie słupków ze znakami drogowymi, które według pana Tomasza stoją zbyt blisko miejsc do parkowania.

– Często przestrzeń do parkowania jest niewykorzystana bo kierowcy stają

na jej środku, zajmując jednocześnie dwa miejsca, bo dzięki znakom umieszczonym tuż przy obszarze parkowania obawiają się, że nie wjadą lub nie wyjadą (2) – pisze do nas pan Tomasz. – Zresztą bardzo często te znaki „obrywają” od zderzaków aut.

– Co do znaków pionowych informujących o początku i końcu miejsca postojowego, nastąpi weryfikacja ich lokalizacji, pod kątem ewentualnego przesunięcia, a tym samym zoptymalizowania wykorzystania powierzchni do parkowania – zapowiada Justyna Góźdź z biura prasowego Ratusza.

Drugim problemem jest niewymiarowa niebieska koperta wyznaczająca miejsce dla niepełnosprawnych (1). – Powinna mieć 6 m długości, a ma 4,8 m – zauważa nasz Czytelnik i dodaje, że taka koperta jest kłopotliwa dla niepełnosprawnych. – Często po prostu nie mogą się na niej zmieścić.

Ratusz wyjaśnia, że oznakowanie jest zgodne z zatwierdzonym projektem. Dlaczego zatem zatwierdzono za małą kopertę?

– Z uwagi na występujący zjazd do posesji nie było możliwe wymalowanie koperty o standardowych wymiarach. Dlatego jest nieco

mniejsza, jednak jej wymiary nie powinny utrudniać zaparkowania osobie z niepełnosprawnościami – przekonuje Góźdź. – Przy wykorzystaniu powierzchni wjazdu, pozostawienie auta powinno odbywać się bez problemów.

Kolejna sprawa, na którą zwraca uwagę nasz Czytelnik, to koperty na początku ul. Karłowicza, rezerwujące dwa miejsca parkingowe dla Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego miasta Lublin (3).

– Urzędnicy mają dwie celowo wydłużone koperty, by mogły parkować tam trzy samochody. Mają fak-

tycznie blisko 14 m długości na dwa formalne miejsca parkingowe, a parkują tam trzy auta – pisze pan Tomasz, który ocenia, że to „obchodzenie prawa przez urzędników, którzy mają go pilnować”.

– Niestandardowa wielkość kopert wynika z przypisanego im obszaru, który jest dedykowany danemu użytkownikowi. Koperty oznaczają obszar wyłączony dla pozostałych użytkowników – stwierdza Góźdź. – Zweryfikujemy prawidłowość wykorzystania tego miejsca pod kątem liczby parkujących tam samochodów.

Nie okrażymy już ronda

UTRUDNIENIA Od dziś znów utrudniony ma być przejazd przez przebudowywane rondo Honorowych Krwiodawców. Nie będzie tu ruchu okrężnego, pierwszeństwo ma ciąg Al. Raclawickie-al. Warszawskie. Przystanek komunikacji

miejskiej na początku Al. Raclawickich będzie przeniesiony w stronę wieży ciśnień, a przystanek na początku al. Sikorskiego znajdzie się niżej, za wjazdem w osiedle. Taka organizacja ruchu ma obowiązywać do 12 lipca. (DRS)

Detektyw zamiast ksero

NIERUCHOMOŚCI Dwa miejskie lokale użytkowe znalazły nowych najemców podczas wtorkowej licytacji w Zarządzie Nieruchomości Komunalnych. Przy ul. Staszica 8 w niepełna 15-metrowym lokalu po punkcie ksero będzie działać biuro detektywistyczne, które

ma płacić 6 zł netto czynszu za każdy metr kwadratowy. Z kolei przy Hutniczej 20b (niecałe 29 mkw.) lokal wykorzystywany wcześniej na sklep zoologiczny stanie się biurem, a najemca będzie płacić 11 zł netto za mkw. miesięcznie. (DRS)

Politechnika wśród najlepszych

EDUKACJA 19 polskich uczelni znalazło się w prestiżowym zestawieniu QS World University Rankings 2022. Na liście po raz pierwszy, jako jedyną szkołę wyższą z Lublina, sklasyfikowano Politechnikę Lubelską

Ranking przygotowuje brytyjska firma Quacquarelli Symonds, która zajmuje się wydawaniem publikacji poświęconym edukacji i studiowaniu za granicą. To jedno z najbardziej prestiżowych zestawień na świecie, które oce-

nia szkoły wyższe przez pryzmat reputacji w środowisku akademickim i wśród pracodawców, stosunku liczby wykładowców do liczby studentów, ilości cytowań oraz liczby zagranicznych pracowników naukowych i studentów.

– Dla Politechniki Lubelskiej najlepiej ocenianymi wskaźnikami okazały się stosunek liczby wykładowców do liczby studentów oraz liczba zagranicznych studentów – informuje uczelnia, która w uwzględniającym 1300 szkół wyższych z całego świata została

sklasyfikowana na pozycjach 1001-1200.

Z innych polskich uczelni najwyższej (w przedziale 801-1000) ocenione zostały: Politechnika Śląska, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Wrocławski, Politechnika Wrocławska. (TOMA)

Kolejne atrakcje Nocy

KULTURA Od dzisiaj można będzie oglądać kolejne dwie prace pokazywane w ramach tegorocznej Nocy Kultury. Na patio kamienicy przy Grodzkiej 5 zobaczymy „niewielkie formy ogrodowe z elementami żywej roślinności”, mające być towarzystwem dla niewielkiej fontanny. Natomiast w bramie przy Grodzkiej 7 na odwiedzających będzie czekać „zbiór fantasmagorycznych istot” z wypalanej gliny.

Również od dziś można się zapisywać na wieczorny spacer szlakiem Nocy Kultury, po którym oprowadzi jej dyrektorka, Joanna Wawiórka-Kamieniecka. Zapisy są możliwe przez stronę nockultury.pl, natomiast sam spacer planowany jest na 16 lipca (start o godz. 20.30).

(DRS)

Czystość? Zbyt droga!

ODMOWA Miejscy urzędnicy nie zgadzają się ustawienie przy ulicach... pięciu koszy na śmieci, które zamierza kupić ze swoich funduszy Rada Dzielnicy Węglin Południowy. Jej zdaniem śmietniki są potrzebne przy ul. Kryształowej, Berylowej oraz Gdańskiej

Na montaż koszy nie pozwala Zarząd Dróg i Mostów, dla którego problemem jest... opłacenie opróżniania pojemników. W tej sprawie interweniował w Ratuszu miejski radny Dariusz Sadowski (klub prezydenta Żuka). Radny zwracał uwagę na to, że we wskazanych miejscach brakuje koszy, ale nic nie wskórał.

Zastępca prezydenta odpisał mu, że miasto nie ma na to pieniędzy. – Lublin cały czas ponosi konsekwencje ustawowych zmian w systemie podatkowym, a od kwietnia 2020 r. stan budżetu miasta skomplikowała sytuacja epidemiczna, która pociąga za sobą negatywne konsekwencje finansowe. Powoduje to znaczny ubytek dochodów miasta – tłumaczy Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. – Z uwagi na ten fakt nie można zaspokoić wszystkich oczekiwań mieszkańców, a część przedsięwzięć musi być odłożona w czasie.

(DRS)

Szanownemu Panu Profesorowi

Andrzejowi Wrzyszczeni

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają
Dziekan i Rada
Okręgowej Izby Radców Prawnych w Lublinie

Baszta czeka na remont

ZABYTKI Ponad 858 tys. zł wyda miasto na remont i przebudowę Baszty Gotyckiej. Jej nowe oblicze mamy zobaczyć jesienią. Urząd Miasta rozstrzygnął już przetarg na wykonanie robót



Dominik Smaga

Umowa na roboty budowlane ma być podpisana z lubelską spółką Lubren, która ma się uwinąć ze wszystkim nie później niż do końca października.

– Gotycka baszta wchodziła w skład fortyfikacji obronnych, usytuowana na tyłach I LO im. Stanisława Staszica. Wszystkie ściany już postawiono.

– Wykonawca zabezpieczył już całą partię drewna klejonego do budowy dachu – informuje Tadeusz Dziuba, dyrektor Wydziału Inwestycji i Remontów w Urzędzie Miasta Lublin. Budynek ma

opoki – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Prace związane z elementami historycznymi wykonane zostaną w oparciu o technologie zalecane w programie prac konserwatorskich.

Remont ma obejmować m.in. wzmocnienie dachu, murów oraz montaż bramy zamykającej wnętrze baszty. Lubren ma również wyremontować

fragment muru obronnego, odsolić mury i wykonać instalację odgromową.

– W ramach prac budowlanych planuje się remont, uzupełnienie i wymianę nawierzchni w otoczeniu zabytku, wykonanie nowej posadzki we wnętrzu, konserwację konstrukcji dachu wraz z wymianą pokrycia – wylicza Głazik. Podczas robót przy dachu zacho-

Najstarsza wzmianka o baszcie pochodzi z 1576 r. i dotyczy jej remontu. Obiekt był wielokrotnie przebudowywany, a w XVIII w. przekształcono basztę w... wytwórnię świec. Obecny wygląd uzyskała wskutek remontu w 1994 r.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wany ma być obecny typ dachówki.

Do zrobienia jest znacznie więcej. Konieczne jest wzmocnienie rozwarstwiających się cegieł, odsolenie oraz oczyszczenie murów, uzupełnienie ubytków cegieł oraz spoinowania. Projekt uwzględnia również wymianę gruntu wewnątrz baszty oraz konserwację i rekonstrukcję kamiennych detali. – Zabytkowy

obiekt po renowacji otrzyma także nową iluminację w formie pięciu lamp ledowych zamontowanych w posadzce – dodaje Głazik.

Prace będą kosztować o wiele więcej niż się spodziewał Urząd Miasta, który zakładał, że koszty nie przekroczą 720 tys. zł. Oferta na ponad 858 tys. zł była jedyną, która została zgłoszona do miejskiego przetargu.

Rach-ciach, zaraz będzie dach

DZIENNIK BUDOWY W połowie miesiąca ma się zacząć montaż dachu na sali gimnastycznej wznoszonej na tyłach I LO im. Stanisława Staszica. Wszystkie ściany już postawiono.

– Wykonawca zabezpieczył już całą partię drewna klejonego do budowy dachu – informuje Tadeusz Dziuba, dyrektor Wydziału Inwestycji i Remontów w Urzędzie Miasta Lublin. Budynek ma

być przykryty w ciągu dwóch miesięcy.

Do zrobienia wciąż jest jeszcze sporo, trzeba wykonać m.in. instalacje sanitarne i elektryczne, otynkować, wymalować obiekt, ułożyć podłogi, zamontować okna, drzwi i oświetlenie. Na wszystko to wykonawca ma jeszcze prawie rok.

Nowa sala będzie mieć ruchome ściany pozwalające dzielić ją na mniejsze części, by równocze-

śnie mogło ćwiczyć kilka grup. Widownia pomieści ponad 250 osób. Z głównego budynku do nowej części prowadzić będzie łącznik.

Do czerwca przyszłego roku gotowe mają być także dwa zewnętrzne boiska objęte tym samym kontraktem budowlanym. Umowa z firmą Edach opiewa na 12,4 mln zł, z czego 7 mln zł wykląda minister sportu.

(DRS)



Pełno ich nigdzie. Wystawa, audycja i spacer

KULTURA Na placu Teatralnym od wczoraj można oglądać wystawę, która prezentuje murale o tematyce żydowskiej. Dwa z nich, od lat są w przestrzeni naszego miasta

Do 1 sierpnia na placu Teatralnym można oglądać plenerową wystawę „Pełno ich nigdzie. Przywracanie pamięci o polskich Żydach w przestrzeni miejskiej”, przygotowaną przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Lublin jest jednym z miast, które są na jej trasie, oprócz Warszawy, Rzeszowa, Krakowa i Łodzi.

Dwie z prezentowanych na wystawie prac to murale z Lublina. Praca Mariusza Tarkawiana powstała w ramach festiwalu Open City na ścianie kamienicy przy ul. Ewangelickiej (widoczny od strony ul. Jasnej) oraz 100-metrowy mural przy rzece Czechówce, stworzony z inicjatywy Ośrodka „Brama Grodzka - Teatr NN”.

Dziś w ramach wydarzeń towarzyszących wystawie o godz. 18.00 na stronie projektu (kanał YT Ośrodka „Brama Grodzka - Teatr NN”) audycja internetowa „Pełno ich nigdzie. Przywracanie pamięci o polskich Żydach w przestrzeni miejskiej”. Gość-



mi Joanny Zętar będą: dziennikarka, pisarka i aktywistka miejska zajmująca się odzyskiwaniem pamięci o historii i dziedzictwie kulturowym warszawskiego Muranowa Beata Chomątowska i Cezary Hunkiewicz, socjolog, organizator wydarzeń dotyczących graffiti i street artu, jeden z twórców muralu przy rzece Czechówce.

Plac Teatralny

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Rozmowa będzie okazywać do przyjrzenia się przemianom jakim w ciągu ostatnich lat podlegają sposoby upamiętnień w przestrzeniach miast obecności i nie-

obecności społeczności żydowskiej.

W piątek o godz. 12 na stronie projektu (kanał YT Ośrodka „Brama Grodzka - Teatr NN”) emisja wykładu Joanny Zętar „Miasto po Zagładzie”.

Na sobotę, na godz. 12.00 zaplanowano spacer miejski po miejscach związanych z upamiętnieniami lubel-



Mural przy rzece Czechówce (obok Galerii handlowej VIVO) został odsłonięty w 2016 roku

FOT. ARCHIWUM

skiej społeczności żydowskiej „Topografia pamięci”, który poprowadzi Joanna Zętar. Na spacer obowiązuje wcześniejsza rejestracja. Link do formularza na stro-

nie wydarzenia. Uczestnicy spaceru będą mieli okazję podjąć próbę odczytania śladów związanych z historią Żydów w przestrzeni lubelskiego Podzamcza oraz przejść nieistniejącymi ulicami zapisanymi już tylko na przedwojennych mapach Lublina: Krawiecką, Jateczną czy Szeroką.

(OPRAC.)

P R O M O C J A

ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020
XXV edycja

dziennik Wschodni

Zgłoś swoją firmę do rankingu.
Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka
Na zgłoszenia czekamy do 23 sierpnia

Te firmy już się zgłosiły:

Lactex Sp. z o.o.
Sunprofi Sp. z o.o.
REMZAP Sp. z o.o.
Phlexglobal Poland Sp. z o.o.
"Społem" PSS w Białej Podlaskiej

SM-1 w połowie wakacji wróci na cokół

ŚWIDNIK Świdnicki helikopter wróci na swoje pierwotne miejsce w centrum miasta – rondo u zbiegu ul. Raclawickiej i Kardynała Stefana Wyszyńskiego – na przełomie lipca i sierpnia. Odnowiony zostanie także cokół, na którym jest umieszczona maszyna.

SM-1, czyli pierwsza tego typu maszyna produkowana w Świdniku, 42 lata temu został ustawiony przy ówczesnym wjeździe do miasta (z okazji nadania Świdnikowi praw miejskich). Na począt-

ku lutego tego roku helikopter został zdemontowany z cokołu. Ekipa z miejskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego Pegimek przewiozła go do PZL-Świdnik.

– Pracownicy zakładu wykonali już prace remontowe. Zostały jeszcze tylko pewne kwestie montażowe – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju.

Urząd miasta chce, już na swój koszt, zlecić także malowanie cokołu, na którym dotychczas SM-1

był umieszczony. – Mieszkańcy nie chcieli zmieniać tego postumentu, co pokazały konsultacje społeczne. Dlatego chcemy go także odnowić i całość oświetlić. Lampy będą umieszczone z sześciu miejscach – zapowiada Marcin Dmowski. – Zostanie zainstalowany także monitoring.

(AA)

Śmigłowiec ma zostać ustawiony w centrum miasta na przełomie lipca i sierpnia.

FOT. MARCIN DMOWSKI/FACEBOOK



Podpisy zebrane. Ważą się losy referendum

HRUBIESZÓW Inicjatorzy referendum zdobyli 6516 podpisów poparcia i czekają na weryfikację dokumentów. Chcą przed upływem kadencji odwołać radę powiatu. – Dziękuję za każdy złożony podpis na karcie poparcia, za każde dobre słowo i gest – mówi przewodnicząca komitetu referendalnego. Samorządowcy wątpią, czy jeśli dojdzie do głosowania, mieszkańcy wezmą w nim udział tak gremialnie, by było ważne

Celem przygotowanego od początku maja referendum jest odwołanie Rady Powiatu Hrubieszowskiego. Organizatorzy uważają, że obecne władze działają na szkodę społeczności lokalnej i dlatego są zmuszeni do takich działań. Do delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Zamościu trafiło już pudło z listami podpisów mieszkańców, którzy popierają ideę organizacji referendum. Teraz trwa ich weryfikacja i ocena czy organizatorzy dopełnili wszystkich formalności. Komisarz ma 30 dni, by wniosek przyjąć lub odrzucić.

– Zbieranie podpisów nie było trudne. Mieliliśmy kilka miejsc w których można było je złożyć, poza tym razem z Małgorzatą byliśmy osiągalni pod telefonem – mówi Marta Wierzbicka, przewodnicząca komitetu referendalnego. To ona, razem z Małgorzatą Kosteczką i Damianem Bartoszuikiem założyła na Facebooku grupę „Mieszkańcy Hrubieszowa i Powiatu murem za Szpitalem”. Później nazwa grupy dostała dodatek „Referendum”.

Wspomina, że telefony od osób chcących poprzeć organizację referendum rozdzwoniły się po ostatniej wizycie ministra Marcina Romanowskiego (Solidarna Polska), który przyjechał otwierać odnowiony oddział hrubieszowskiego szpitala.

– Liczyliśmy na wice-ministra sprawiedliwości. Kiedy się dowiedzieliśmy, że będzie w naszym szpitalu, pod budynkiem została zorganizowana spontaniczna pikietka. Niestety okazało się, że prawdziwe kłopoty mieszkańców nie zainteresowały nawet jego. Pan Romanowski nie zamienił z mieszkańcami nawet słowa – wspomina Wierzbicka.



Sesja Rady Powiatu Hrubieszowskiego. 30 czerwca zarząd otrzymał absolutorium

FOT. FB STAROSTWO POWIATOWE

Cieźka praca i co dalej

– Tak, podpisałem się pod wnioskiem o referendum. Ale nie wiadomo jak wszystko się potoczy, czy będzie referendum, jaki da wynik i czy będą nowe wybory czy komisarz. Jeśli jest taka wola społeczeństwa, żeby weryfikacja nie nastąpiła za 2 i pół roku tylko teraz, to nie można tego lekceważyć. Nie wiem, czy sprawa szpitala zmobilizowała mieszkańców, którzy złożyli podpisy, myślę, że chodzi o całokształt tego co dzieje się w powiecie – mówi radny Dariusz Fornal, przewodniczący klubu radnych PiS okręgu 3, 4 i 5. – Rozmowy polityczne zawsze się toczą, decyzje o ewentualnym starcie we wcześniejszych wyborach pewnie będą zapadały bliżej ich terminu – dodaje pytany, czy będzie ponownie startował.

– To była bardzo ciężka praca grupy referendalnej, która zbierała podpisy. Ale uważam, że zebrać podpisy to nie jest trudna sprawa. Gorzej później zachęcić ludzi, żeby wzięli udział w re-

ferendum. I z tego co widzę, referenda się zwykle nie udają. Ale oczywiście prawo każdemu gwarantuje, że jeśli mu się nie podoba wójt, burmistrz czy rada, to może ich odwołać. Jeśli będzie taka wola ludzi, to mają możliwość – komentuje radna Danuta Muzyczka z klubu Porozumienie i Rozwój, która uważa, że głośna sprawa szpitala wpłynęła na zainteresowanie referendum.

Cień szpitala

Większość rozmówców przyznaje, że ciągnąca się od kilku miesięcy sprawa hrubieszowskiego szpitala – zmiana dyrektora, protesty, widmo strajku, emocje związane z nową szefową placówki i decyzjami, jakie podejmuje – jest ważnym aspektem w całym procesie referendalnym. Zwłaszcza to, w jaki sposób placówka rozstała się ostatnio z wieloletnimi pracownikami, kuzynkami poprzedniego szefa.

– Przez takie decyzje nasz szpital traci naprawdę dobrych fachowców, cudow-

nych ludzi którzy pracowali około 25 lat – uważa Marta Wierzbicka, która opowiada, że były też zabawne momenty kiedy Józef Kuropatwa (PSL), przewodniczący rady powiatu obiecał ludziom darmową orkę pola, jeśli nie podpiszą listy poparcia referendum. Albo straszyl, że udostępniając nam swój PESEL wykorzystamy go biorąc na ludzi pożyczki. Na szczęście o wiele częściej dochodziło do miłych sytuacji.

– Nasze społeczeństwo jest bardzo gościnne. Gdybyśmy miały korzystać z każdego zaproszenia na kawę i ciasteczko to nie byłoby czasu na podpisy – dodaje.

PSL, PiS i...

– Mogę powiedzieć, że sprawdziły się moje przypuszczenia, ale nie sądziłam, że będzie tak źle. Oglądam wszystkie posiedzenia rady i jestem zaniepokojona tym co się dzieje w powiecie. Mam nadzieję, że dojdzie do referendum i do odwołania rady powiatu przed upływem kadencji. Oczywiście, że się podpisałam

pod wnioskiem o jego przeprowadzenie. Ale boję się czy zainteresowanie będzie wystarczające, choć wiele osób krytykuje władze powiatu. Zarzewiem stała się oczywiście sprawa konfliktu w szpitalu. Gdyby doszło do wyborów, to sądząc po tym jak zachowawczy i tradycyjni są mieszkańcy naszego powiatu będzie się liczyć PSL i PiS. Może jeszcze PiR, który teraz ma trzy mandaty. Solidarna Polska nie jest u nas tak rozpoznawalna jak te ugrupowania – uważa Anna Lecka, dawna lewicowa radna powiatowa, która w czerwcu zeszłego roku złożyła mandat. Stało się to podczas posiedzenia radny w czasie której wybrano aktualne władze powiatu.

– Będzie dobrze. Bez względu na to czy będzie referendum, czy będą nowe wybory, to będzie dobrze. Jestem pewny, że PSL nadal będzie przy władzy, nie widzę najmniejszych problemów. Ale jeszcze się nie zastanawiałem czy wystartuję. Poza tym jest dużo młodych ludowców, którzy mnie

zastąpią – mówi Józef Kuropatwa, przewodniczący rady powiatu i przewodniczący klubu PSL. Proszony o komentarz w sprawie referendum uważa, że niebawem ludzie się dowiedzą prawdy i głosować nie pójdą. Słyszał, że organizatorzy zbierali wśród mieszkańców głosy poparcia dla szpitala a nie organizacji referendum.

Trudno, niech próbują

W maju, w uzasadnieniu zapowiedzi referendum jego inicjatorzy stawiali zarzuty: począwszy od „notorycznego łamania prawa przez starostę i przewodniczącego Rady Powiatu Hrubieszowskiego i akceptacji tego stanu rzeczy przez większość radnych”, przez „ciągłe dążenie do pogłębiania konfliktu w SPZOZ w Hrubieszowie”, aż po „brak bezinteresowności i rzetelności oraz nepotyzm”.

– Chyba jeszcze nie było referendum w powiecie, to może być pierwsze w Polsce. Trudno, niech próbują. To jest przewidziane prawem, demokracja dopuszcza organizowanie referendum, zobaczymy jak się sprawa rozwinie. Pewne osoby po prostu są zdeterminowane do tego by przejąć władzę, bo nie mogą się pogodzić, że rządzi ktoś inny wybrany demokratycznie – mówiła wówczas Aneta Karpiuk, starosta hrubieszowski, która podkreślała, że dla władz powiatu zawsze najważniejsi są mieszkańcy, ich dobro i dobro powiatu.

Jeśli na początku sierpnia komisarz wyborczy przyjmie wniosek dotyczący organizacji referendum, termin na jego przeprowadzenie wyznaczy na którąś niedzielę, nie później niż 50 dni od chwili opublikowania postanowienia o jego przeprowadzeniu.

(AGDY)

Wraca Rajd Nadwiślański

ODCINEK SPECJALNY Rajdowcy rywalizujący w mistrzostwach Polski wracają do ścigania się po szybkich szutrach Powiśla. Tegoroczny Rajd Nadwiślański zaplanowano na sobotę 17 lipca. Strefa serwisowa oraz ceremonia zakończenia imprezy odbędzie się w Puławach.

Tegoroczny rajd będzie składał się z ośmiu odcinków specjalnych, które wytyczono w okolicach Wilkowa, Zakrzowa, Urzędowa i Józefowa. Rajdowcy przejadą łącznie ponad 119 kilo-

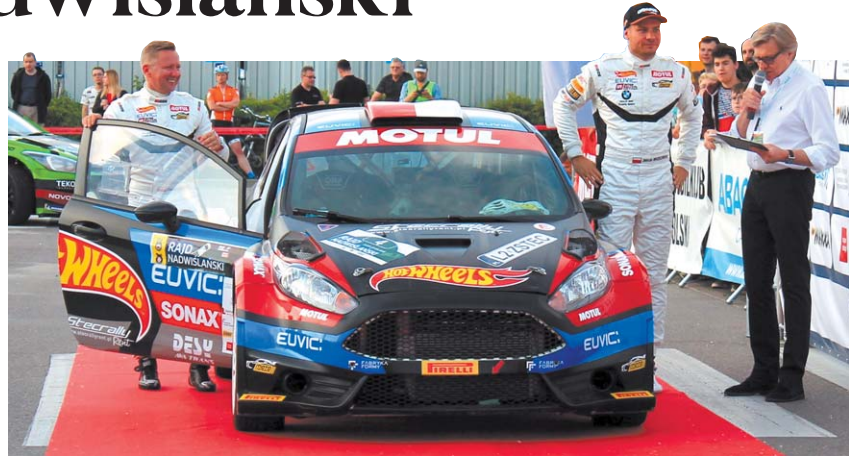
metrów. Strefa serwisowa rajdu tradycyjnie zostanie zorganizowana na dużym parkingu przed Puławskim Parkiem Naukowo-Technologicznym. W Puławach zaplanowano również ceremonię zamknięcia imprezy. Poszczególne załogi na rampę ustawioną przy Ratuszu zaczną wjeżdżać w sobotę, około godz. 18. Dla mieszkańców miasta będzie to okazja do przyjrzenia się samochodom rajdowym z bliska. Żeby zobaczyć samą rywalizację, będzie trzeba udać się do

południowego Powiśla. Miejski odcinek specjalny po centrum Puław w tym roku nie został przewidziany. Organizatorzy zawodów apelują do kibiców, miłośników rajdu o przestrzeganie wymogów bezpieczeństwa, a także przepisów sanitarnych.

RS

Podobnie jak w 2019 roku, ceremonię zakończenia rajdu puławianie będą mogli obejrzeć na placu przed Urzędem Miasta

FOT. RS/ARCHIWUM



Ubywa gruntówek, przybywa korzyści

ŚWIDNIK Tęczowa, Kolorowa, Wiosenna, Olchowa i Szafirowa – to pięć z kilkunastu dróg gruntowych, na których także w niedalekiej przyszłości pojawi się asfalt. Wczoraj władze Świdnika i Przedsiębiorstwa Komunalnego Pegimek podsumowali pierwszy etap asfaltowania miejskich gruntówek

Agnieszka Antoń-Jucha

Zrobiliśmy w sumie 38 dróg, to niespełna 8,5 km (przy których mieszka ok. 4 tys. osób – przyp. aut.) – podsumował na wczorajszej konferencji prasowej Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. – Zostało jeszcze ok. 1,5 km dróg do wykonania.

– Mieszkańcom zależy przede wszystkim na tym, żeby poruszać się po suchej drodze – stwierdził Jerzy Irsak, prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Pegimek. – Jak popatrzymy na wykonane, zmodernizowane gruntówki to one tak naprawdę niczym nie różnią się od pozostałych dróg. Przy osiedlowych drogach one są jak najbardziej wystarczające.

Wyasfaltowane przez pracowników miejskiej spółki gruntówki mają 5 lat gwarancji. Jednak zdaniem prezesa spółki, będą mogły służyć mieszkańcom dłużej. – Szacuję, że w przeciągu 10 lat z tymi drogami nic się nie będzie działo, ponieważ są wykonane na normalnej podbudowie betonowej. Jedynie czym się różnią od innych to to, że nie mają pełnej infrastruktury, czyli np. chodnika czy ścieżki rowerowej – wyjaśnił Jerzy Irsak.

Wyasfaltowane gruntówki oznaczają pozbycie się kurzu i pyłu w suche i upalne dni, a także kałuż i błota po deszczu i roztopach. Do tego mogą dojść jeszcze inne korzyści: rozwój budownictwa jedno-



Jedna z wyasfaltowanych ulic w Świdniku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

rodzinnego. – Jestem przekonany, że za rok osób mieszkających przy tych drogach będzie więcej – przewiduje prezes Pegimeku. – Modernizacja gruntówek spowodowała, że jest łatwiejsza dostępność do działki i większy ruch.

Program asfaltowania świdnickich gruntówek rozpoczął się jeszcze w 2019 r. Asfalt został położony na próbę na ul. Malinowej. Później zostały wykonane kolejne drogi. Kolejność ich asfaltowania była oparta na liczbie mieszkańców.

Realizacją zajęła się spółka miejska.

– W pierwszej fazie, jeszcze przed wygraniem przetargu, zaczęliśmy przygotowywać się do tego typu inwestycji – przyznał prezes Pegimeku. – Kupiliśmy m.in. rozście-

lać do asfaltu. Ale najważniejszą rzeczą było skompletowanie kadry. W tej chwili mamy u siebie specjalistów. Mamy prawdziwą brygadę drogową.

Do wykonania jest jeszcze kilkanaście gruntówek. – Myślę, że będą gotowe na początku przyszłego roku, więc pewnie spotkamy się wtedy aby poinformować mieszkańców, że problem gruntówek w Świdniku jest całkowicie rozwiązany – zapowiedział Marcin Dmowski.

Burmistrz Świdnika Waldemar Jakson zwrócił uwagę, na to, że nie są to jedyne drogowe inwestycje wykonane przez miasto. – W ubiegłym roku na drogi – budowę, modernizację i projekty przeznaczyliśmy ogromną sumę pieniędzy, bo ponad 40 milionów złotych – podliczył Jakson. – Bo obok tych dróg gruntowych budujemy też drogi w pełnej infrastrukturze a także je modernizujemy.

Większość samorządów utwardza cyklicznie gruntówki kruszywem, dlatego też świdnicki program wzbudził zainteresowanie innych. – Mamy informacje z Łęcznej, że podobają im się nasz pomysł – przyznał Marcin Dmowski. – Wiem, że były już nawet rozmowy z naszą spółką. I dodaje: Od początku zakładaliśmy, że jeśli Pegimek upora się ze świdnickimi problemami, a będzie mieć zasoby technologiczne i kadre to spokojnie mogłaby obsługiwać także inne gminy.

Zbudują trzy nowe parkingi

PUŁAWY Dobra wiadomość dla pracowników i gości odwiedzających Zakłady Azotowe „Puławy”. Przedsiębiorstwo zapowiedziało budowę trzech nowych parkingów. Prace mają ruszyć jeszcze w tym roku. Wszyscy, którzy kiedykolwiek musieli zostawić samochód przy Zakładach Azotowych wiedzą o tym, że znalezienie wolnego miejsca czasami bywa trudne. Z powodu niedostatecznej ilości miejsc postojowych, zajęte są nawet pobocza i tereny zielone. Problem zauważyły władze chemicznego kombinatu, które poinformo-



FOT. ZA

wały o planach budowy trzech nowych parkingów. Jak tłumaczy Katarzyna Hałat, rzeczniczka prasowa spółki, powstanie części z nich będzie możliwe dzięki uporządkowaniu stanu

prawnego działek. Zgodnie z przyjętymi założeniami, największy z nowych placów dla zmotoryzowanych powstanie przy bramie nr 3. Parking ten pomieści 170

POJAZDÓW. Drugi co do wielkości, na 140 MIEJSC powstanie przy bramie nr 2. Obydwa będą wyposażone w ładowarki dla aut elektrycznych. Ostatni, najmniejszy parking (80 MIEJSC) zostanie utworzony w sąsiedztwie pomnika Bohaterom Września 1939 (na zdjęciu). Niestety spółka nie informuje na razie o żadnych planach tego rodzaju przy bramie nr 1. Według komunikatu przedsiębiorstwa, roboty przy budowie zapowiadanych parkingów mają ruszyć jeszcze w tym roku, a zakończyć się w pierwszej połowie roku 2022.

Janowiec przyzna honorowe obywatelstwa

WYRÓŻNIENIA Maria Kłopotowska, Roman Szymański i Zygmunt Kozak – za swoją działalność zawodową, kulturalną i samorządową otrzymają tytuł Honorowych Obywateli Janowca. Pamiątkowe medale odbiorą już w najbliższą sobotę. Władze gminy Janowiec takich wyróżnień nie przyznają często. Zgodnie z decyzją janowieckiego magistratu oraz rady gminy, uhonorowane zostaną trzy osoby zasłużone dla lokalnej społeczności. Maria Kłopotowska to kierownik ośrodka zdrowia w Janowcu, lekarz chorób zakaźnych, była radna Platformy Obywatelskiej

radę powiatu. Roman Szymański to doświadczony samorządowiec, były radny (ugrupowania związanego z wójtem) i przewodniczący rady gminy poprzedniej kadencji, a także nauczyciel, były dyrektor miejscowej szkoły. Zygmunt Kozak to z kolei lokalny artysta-rzeźbiarz z Nasiłowa, autor wielu dzieł janowieckiej Izby Twórczości Ludowej, członek puławskiego Klubu Twórców Ludowych przy Domu Chemika. Cała trójka pamiątkowe medale Honorowych Obywateli Janowca otrzyma już w sobotę, 10 lipca, podczas oficjalnego otwarcia tegorocznych Dni Janowca. RS

Dni Janowca

WYDARZENIE Dużo muzyki, bezpłatne atrakcje dla dzieci i zabawa pod gwiazdami w malowniczej scenerii zamkowego parku – tak w dużym skrócie będą wyglądały tegoroczne Dni Janowca. Imprezę zaplanowaną na sobotę i niedzielę zakończy koncert **WOJTKA CUGOWSKIEGO** z zespołem.

Wszystko oficjalnie rozpocznie się w sobotni wieczór (o godzinie 18) wręczeniem odznaczeń dla zasłużonych mieszkańców gminy. Godzinę później rozpocznie się otwarty



FOT. RS/ARCHIWUM

koncert w ramach Jazznowiec Festiwal. W parku przy zamku, utwory Wojciecha

Młynarskiego i Włodzimierza Nahornego zaśpiewają Agnieszka Wilczyńska i Ja-

nusz Szrom. Tuż po tym występie, zaplanowano tańeczną „zabawę pod gwiazdami”, która potrwa do północy.

Następnego dnia na scenie zobaczymy m.in. zespół Destroyed Amp, Kacpra Gołdę, Dancing Stars, The Bloomentis i Taraskę. Imprezę zakończy koncert Wojtki Cugowskiego z zespołem (godz. 20:30). Na mieszkańców gminy i regionu, przez cały weekend będą czekały m.in. dmuchańce, animacje dla dzieci, miniauta, a także strefa gastronomiczna. **RS**

Biesiadny weekend

WĄWOLNICA W sobotę i niedzielę na runku odbędzie się festyn „ETNOPOLSKA2021”. Będzie ludowo i biesiadnie. Pierwszego dnia imprezy dla widzów zgromadzonych w centrum miejscowości wystąpią m.in. Błękitne Korale z Zakrzówka, Bystre Babki oraz znany z programu The Voice of Poland, Arnold Kłymkiw. Występ tego ostatniego powinien rozpocząć się ok. godziny 17.

W niedzielę o godzinie 15 z widzami spotka się Andrzej Rosiewicz. W programie także piosenki biesiadne, za-



bawy dla dzieci, dmuchane zamki i stoiska kulinarne. **RS**

Nie chcą dłużej czekać

BIAŁA PODLASKA Miasto ogłasza, że rozpoczyna przebudowę ulicy Podmiejskiej. Ale wykonawca, firma Tre-Drom przyznaje, że problemem jest brak harmonogramu ze strony spółek energetycznej i gazowej

Ewelina Burda

Pod koniec czerwca prezydent Michał Litwiniuk tłumaczył radnym, że spółka PGE nie wywiązała się ze swojej części prac, czyli likwidacji napowietrznej linii energetycznej w przebiegu tej ulicy. – Nie możemy rozpocząć tej budowy, bo na środku pasa jezdni stałby słup energetyczny – stwierdził wówczas Litwiniuk.

Ale już na wtorkowej konferencji prasowej ogłosił, że miasto przystępuje do remontu: – Nie chcemy dłużej czekać z rozpoczęciem tej budowy pomimo tego, że trudności się piętrzyły. Swoich prac nie przygotowały spółki Skarbu Państwa, które zawiadują sieciami gazowymi i energetycznymi – zauważa prezydent. Chodzi o likwidację słupów energetycznych oraz przebudowę gazociągu średniego ciśnienia. – Już w 2019 roku występowaliśmy z określonymi wnioskami w tej sprawie do PGE – dodaje Litwiniuk.

Spółka odpowiada nam, że nie pozostaje beczynna. – Obecnie trwają prace projektowe prowadzone przez firmę zewnętrzną, wyłonioną w przetargu. Cho-



To jedna z najbardziej pilnych potrzeb w mieście – mówi o remoncie ulicy Podmiejskiej prezydent Michał Litwiniuk

FOT. E. BURDA

dzi o pozyskanie zgód właścicieli nieruchomości. Ta część etapu projektowania jest najbardziej czasochłonna – przyznaje Marzena Dłużniewska, rzeczniczka prasowa lubelskiego oddziału PGE Dystrybucja. Jej zdaniem terminy nie są zagrożone. – PGE Dystrybucja

podejmuje próby rozmów z władzami gminy, aby doprecyzować harmonogram inwestycji, który pozwoli prowadzić harmonijnie inwestycję energetyczną i miejską, a tym samym zminimalizować utrudnienia dla mieszkańców miasta – zapewnia Dłużniewska,



musi być przedstawiony 10 dni od podpisania umowy, a podpisano ją 28 czerw-

W jego ocenie termin jest realny, ale mogą pojawić się pewne problemy. – Spółki

energetyczna i gazowa nie przedstawiły nam jeszcze harmonogramu swoich prac – dodaje Harasimiuk. Przypuszcza też, jego firma będzie musiała skorygować terminy w zależności od planu spółek. Tre-Drom chce remontować Podmiejską etapami i będzie w tym czasie zamykał całkowicie ruch na danych odcinkach.

Droga będzie remontowana na odcinku od ul. Francuskiej do Armii Krajowej (ok. kilometra długości). Oprócz nowej nawierzchni, w ramach inwestycji ma powstać rondo na skrzyżowaniu z ulicą Żeromskiego. Do tego chodniki i ścieżka rowerowa. Natomiast z myślą o pasażerach komunikacji miejskiej, firma zbuduje również zatokę autobusową przy ulicy Francuskiej.

Prace wyceniono na **4,1** mln zł. Miasto pozyskało na ten cel **1,2** mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

– To jedna z najbardziej pilnych potrzeb w mieście. Ulica przebiega bowiem przez jedno z najbardziej dynamicznie rozwijających się osiedli mieszkaniowych – podkreśla prezydent. Mieszkańcy już od lat czekają na przebudowę ulicy.

Duży remont w centrum

PULAWY W tym roku zmienił się najemca budynku przy al. Partyzantów 2A, gdzie w ostatnim czasie działała restauracja „Papoo”. Obecnie trwa jego generalny remont. Firma, która prowadzi w mieście kilka innych lokali, tym razem postawi na kuchnię włoską.

Po Sushi Garden, Thai Garden i India Garden, które prowadzi puławska restauratorka Aleksandra Zdunkiewicz, przyszedł czas na Italian Garden. Otwarcie lokalu z włoską kuchnią planowane jest w połowie przyszłego roku. Obecnie trwa generalny remont lokalu przy al. Partyzantów 2A, czyli dawnego Papoo.

– Czekamy nas bardzo dużo pracy, bo stan tego budynku



FOT. RS

wymaga poważnych zmian. Do wyrzucenia było niemal wszystko. Zmieniamy układ pomieszczeń i otwieramy kuchnię, tak by goście widzieli, jak przygotowujemy ich dania. Planujemy również zakup projektora z myślą o transmisjach spor-

towych. Oczywiście zainwestujemy również w ogródek przed lokalem – wylicza Aleksandra Zdunkiewicz.

Według restauratorki, budynek położony w centralnej części miasta, przy Placu Chopina, ma potencjał, który należy wykorzystywać.

Zmienić ma się nie tylko jego wnętrze, ale także elewacja. Koszty są wysokie, ale pani Aleksandra jest przekonana, że warto je ponieść, by dać mieszkańcom Puław miejsce, w którym będą chcieli spędzać czas.

Italian Garden ma się specjalizować w kuchni włoskiej. Według zapowiedzi, w menu znajdą się świeże, przygotowywane na miejscu makarony oraz inne specjalności z Półwyspu Apenińskiego. Termin otwarcia nie jest jeszcze ustalony. Z uwagi na skalę zmian, nowy najemca budynku zakłada, że tę transformację uda się zakończyć w połowie przyszłego roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Drogowcy zajmą kolejne ulice

CHEŁM W minionym tygodniu miasto ogłosiło przetargi na remonty kolejnych chełmskich ulic. Tym razem przyszła kolej na al. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz odcinek ul. Lubelskiej od skrzyżowania z ul. Szpitalną do Koszarowej. Na obie inwestycje miasto już pozyskało dofinansowanie w wysokości blisko 12,5 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Zakres zamówienia poza przebudową nawierzchni jezdni w przypadku al. Piłsudskiego, uwzględni też ułożenie nowych chodników, wybudowanie wyspy oddzielającej pasy drogi, budowę ścieżki rowerowej, przebudowę ulicznego oświetlenia oraz oznakowania pionowe i poziome. Program inwestycji obejmuje

także nowe przejścia dla pieszych z szerokimi azylami oraz przejścia przez ulice podporządkowane. Pieniądzy wystarczy także na nowe nasadzenia drzew i krzewów.

– Podobnie jak w przypadku al. Piłsudskiego tak i ul. Lubelskiej w programie remontu przewidziano przebudowę chodników, budowę ścieżki rowerowej, nowe oznakowania, modernizację oświetlenia oraz urządzenie zieleni – mówi Damian Zieliński z Gabinetu Prezydenta Miasta Chełma. – Zadaniem wykonawcy będzie także usunięcie kolizji z istniejącą infrastrukturą. Zainteresowani wykonawcy na składanie swoich ofert mają czas do 19 lipca. (BAR)

Co opłaca się studiować

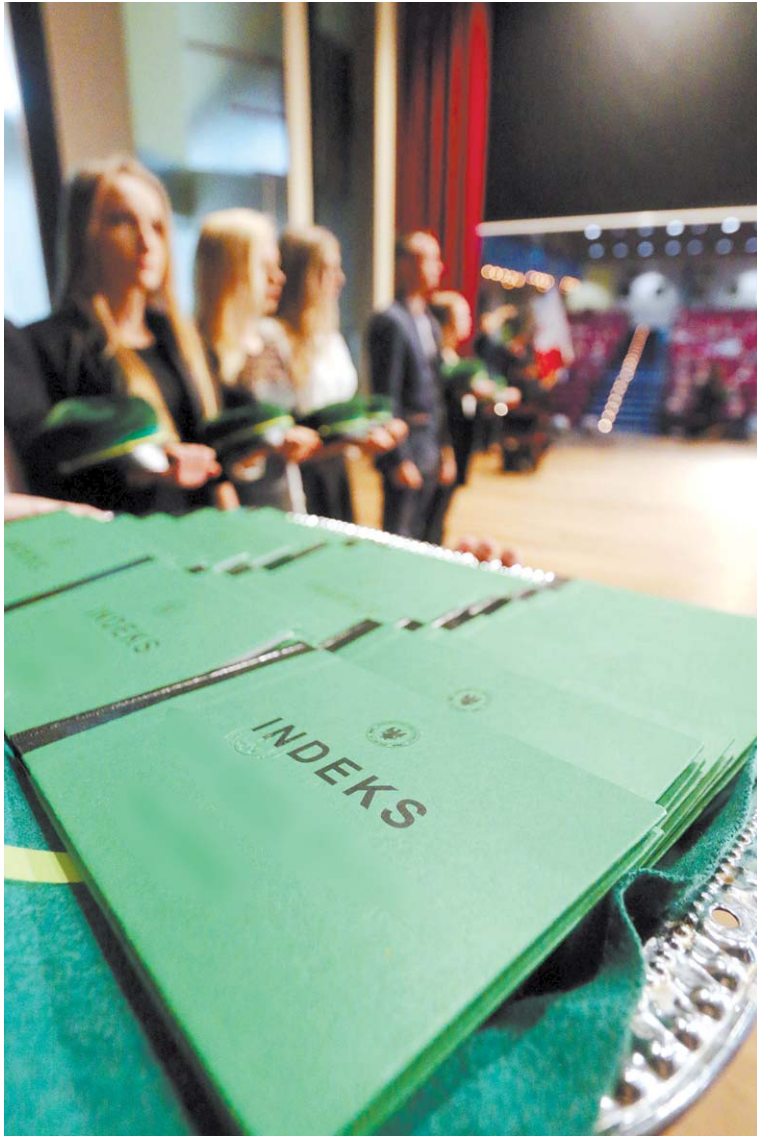
LOSYS ABSOLWENTÓW Niezależnie od daty ukończenia studiów, zarobki absolwentów w kolejnych latach po dyplomie rosną, ich wzrost jest szybszy, niż średni wzrost płac w ich miejscach zamieszkania – wynika z danych ogólnopolskiego systemu monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów szkół wyższych (ELA).

We wtorek Ośrodek Przetwarzania Informacji – Państwowy Instytut Badawczy (OPI PIB) uruchomił na zlecenie Ministerstwa Edukacji i Nauki szóstą edycję ogólnopolskiego systemu monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów szkół wyższych.

– Cieszę się, że dane z najnowszej edycji systemu ELA potwierdzają to, co już od dawna wiemy. Po prostu opłaca się studiować! Mam nadzieję, że tegoroczni maturzyści, którzy wczoraj poznali wyniki swoich egzaminów dojrzałości, doskonale zdają sobie z tego sprawę. Wybierając kierunek studiów, przede wszystkim należy kierować się własnymi zainteresowaniami. Pasja i zaangażowanie zawsze ułatwiają naukę, a później również wykonywanie swoich obowiązków służbowych – powiedział minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek.

– Jeżeli ktoś jeszcze nie wie, jaki kierunek studiów lub uczelnię wybrać, pomóc może mu system ELA. Maturzyści, i nie tylko, szybko znajdą tutaj informacje, na jakie zarobki mogą liczyć po ukończeniu określonych studiów. Dowiedzą się, jak szybko znajdą pracę po określonym kierunku oraz uzyskają informację, jaki procent absolwentów danej uczelni dostaje od razu umowę o pracę. Dane te są wiarygodne i z pewnością pomogą podjąć maturzystom właściwą decyzję – dodał szef MEiN.

Ogólnopolski system monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów szkół wyższych (ELA) bada aktywność zawodową absolwentów przez pięć lat od ukończenia przez nich studiów. W ubiegłym roku po raz pierwszy można było objąć monitoringiem pełnych pięć lat po dyplomie – dotyczyło to absolwentów z rocznika 2014. W tym roku do tego grona dołączyli również absolwenci z rocznika 2015. Oznacza to, że po raz pierwszy mamy możliwość porównania sytuacji absolwentów z różnych rocz-



Dane systemu ELA pokazują, że niezależnie od roku ukończenia studiów zarobki absolwentów w kolejnych latach po dyplomie rosną

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

ników przez cały pięcioletni okres objęty monitoringiem.

– Co roku dodajemy do ELA nowe funkcje. Nasz system uważany jest za jeden z najlepszych w Unii Europejskiej. Do tej pory ogólnopolski system monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów szkół wyższych opisywał kariery zawodowe osobno dla po-

szczególnych roczników absolwentów. Od najnowszej, szóstej edycji ELA, eksperci Ośrodka Przetwarzania Informacji – Państwowego Instytutu Badawczego wprowadzili rozwiązania, które umożliwiają także łatwe i szybkie porównywanie sytuacji absolwentów z różnych roczników, na tych samych etapach kariery zawodowej – podał dyrek-

tor OPI PIB Jarosław Protasiewicz. Dodał, że nowa funkcja dostępna jest dla wszystkich od wtorku.

– Nowe rozwiązania umożliwią poznanie trendów w funkcjonowaniu kolejnych roczników absolwentów na rynku pracy, w tym np. ustalenie zmiany ich sytuacji zaraz po ukończeniu studiów – w momencie „wejścia” na rynek pracy. Pozwala ona także na zilustrowanie pozycji „przeciętnego” absolwenta na rynku pracy

– wskazał.

Dane systemu ELA pokazują, że niezależnie od roku ukończenia studiów zarobki absolwentów w kolejnych latach po dyplomie rosną, a ich wzrost jest szybszy niż wzrost płac w ich miejscach zamieszkania.

– Dla każdego roku po ukończeniu studiów można mówić o charakterystycznych wartościach Względego Wskaźnika Zarobków w tym okresie, bardzo podobnych dla różnych roczników absolwentów. Przykładowo, przeciętny absolwent jednolitych studiów magisterskich w pierwszym roku po dyplomie zarabia między 0,6 a 0,65 lokalnych średnich zarobków, zaś w drugim roku – między 0,7 a 0,8 średniej lokalnej, aby w piątym roku osiągnąć wartość 1,06 średnich zarobków w swoim miejscu zamieszkania. Nieznaczna tendencja wzrostowa Względego Wskaźnika Zarobków dla kolejnych roczników da się częściowo wyjaśnić poprzez rosnący udział absolwentów zdobywających doświadczenie na rynku pracy jeszcze przed ukończeniem studiów. Zgodnie z wcześniejszymi analizami dostępnymi w ramach systemu ELA, osoby posiadające takie doświadczenie osiągają wyższe zarobki niż

pozostali – poinformował ekspert OPI PIB dr Mikołaj Jasiński.

Kto radzi sobie najlepiej?

W każdej edycji ELA bardzo wyraźnie widać, że absolwenci studiów informatycznych najlepiej sobie radzą na rynku pracy. Mają najwyższe zarobki i niskie ryzyko bezrobocia. Dane systemu ELA pokazują jednak, że są różnice pomiędzy absolwentami tego kierunku, zarówno jeżeli popatrzymy na osiągane zarobki, jak i uwzględniając ryzyko bezrobocia. Średnie zarobki absolwentów informatyki po uzyskaniu dyplomów są wyższe wśród osób mających doświadczenie na rynku pracy, a także wśród tych, którzy ukończyli studia w dziedzinie nauk technicznych. W przypadku kolejnych roczników absolwentów nominalne zarobki rosną, ale w porównaniu do średniego wynagrodzenia widać bardzo stabilną sytuację. Przykładowo, absolwent informatyki z doświadczeniem zawodowym zarabia przeciętnie około 1,5-krotnie więcej niż przeciętne wynagrodzenie w swoim miejscu zamieszkania, a wskaźnik ten jest jeszcze nieco wyższy dla informatyków z tytułem magistra inżyniera.

System ELA dynamicznie się rozwija. Już jesienią tego roku każdy będzie mógł sprawdzić, jakie są zawodowe i naukowe losy doktorantów i osób z tytułem doktora. Będzie to zupełnie nowa funkcja. Każdy będzie mógł uzyskać dane, z których m.in. wynika, że najczęściej wyboru ścieżki naukowej dokonują absolwenci kierunków ścisłych i przyrodniczych, a najrzadziej – absolwenci kierunków z dziedziny nauk społecznych.

Według OPI PIB już teraz widać, że w ciągu ostatnich 5 lat, kierunki, po których najczęściej absolwenci mają aspiracje naukowe to: fizyka, biologia molekularna, inżynieria nanostruktur, zastosowanie fizyki w biologii i medycynie, fizyka techniczna, filozofia, a także prawo kanoniczne.

PAP NAUKA W POLSCE

Igrzyska przy całkowicie pustych trybunach?

SPORT W PANDEMII 16 dni przed rozpoczęciem Igrzysk Olimpijskich w Tokio rząd Japonii rozważa zakaz udziału widzów w zawodach sportowych i przedłużenie restrykcji covidowych, by opanować najnowszy wzrost liczby zakażeń koronawirusem – podała w środę Agencja Reutersa.

Władze Tokio zgłosiły tego dnia 920 nowe infekcje, co jest najwyższym dobowym bilansem odnotowanym w stolicy Japonii od 13 maja – poinformowała agencja prasowa Kyodo.

Organizatorzy przełożonych z powodu pandemii Igrzysk Olimpijskich w Tokio ogłosili już zakaz wjazdu kibiców z zagranicy i ograniczenie liczby miejscowych widzów na stadionach do 50 proc. pojemności danego obiektu i nie więcej niż 10 tys. osób.



Nowy Stadion Narodowy w Tokio być może będzie pusty podczas odbywających się tu zawodów

FOT. ARNE MÜSELER / WWW.ARNE-MUESELER.COM

Agencja Kyodo informowała we wtorek, że limit może zostać obniżony do 5 tys. osób.

Ekspertcy oceniali jednak, że najbezpieczniejsze byłyby zawody zupełnie bez udziału publiczności. Według źródeł

Agencji Reutersa rząd zbliżył się do takiego rozwiązania po niedzielnych wyborach do lokalnego parlamentu

w prefekturze Tokio, gdzie słaby wynik partii rządzącej wiązano z niezadowoleniem społecznym w kwestii Igrzysk.

– Z politycznego punktu widzenia wykluczenie widzów jest teraz nieuniknione – powiedziała tej agencji źródło w partii rządzącej.

W kraju odbędą się w tym roku wybory parlamentarne, a determinacja rządu, który dążył do organizacji Igrzysk mimo pandemii, może pogorszyć wynik partii premiera Yoshihide Sugi – ocenia Agencja Reutersa. W sondażach większość Japończyków opowiadała się przeciwko urządzaniu zawodów tego lata.

Według źródeł rządowych premier prawdopodobnie ogłosi w czwartek przedłużenie w Tokio i trzech sąsiednich prefekturach restrykcji przeciwepidemicznych,

określanych przez media jako „quasi-stan wyjątkowy”. Obostrzenia, wprowadzone po zniesieniu pełnego stanu wyjątkowego, miały pierwotnie obowiązywać do 11 lipca.

Agencja Kyodo podała, że restrykcje pozostaną najpewniej w mocy przez kolejny miesiąc, co oznaczałoby, że będą obowiązywać przez całe Igrzyska Olimpijskie, które potrwają od 23 lipca do 8 sierpnia.

W Japonii nie doszło do wybuchowego rozwoju pandemii Covid-19, z jakim mierzyło się wiele innych krajów, ale od początku kryzysu japońskie służby medyczne zgłosiły już ponad 800 tys. zakażeń i 14,8 tys. zgonów. Program szczepień w Japonii oceniany jest jako stosunkowo powolny, a pierwszą dawkę przyjęło dotąd około 25 proc. mieszkańców.

ANDRZEJ BOROWIAK (PAP)

Dlaczego górale nie chcą się szczepić?

PROBLEM Powiaty tatrzański i nowotarski mają najniższy procent zaszczepionych mieszkańców w całej Polsce. Widmo czwartej fali pandemii i kolejnego lockdownu nie przekonuje Podhalan. – My górale uważamy, że ta szczepionka jest szkodliwa – podkreśla inicjator akcji Góralskie Veto

Sebastian Pitoń zimą nawoływał do nieprzestrzegania zasad lockdownu i otwierania na Podhalu pensjonatów, restauracji i wyciągów, aby ratować biznesy. Przekonywał, że rząd, wprowadzając pandemiczne obostrzenia, stał się odpowiedzialny za bankructwa i śmierć wielu ludzi.

– My górale uważamy, że ta szczepionka jest szkodliwa. Patrząc na statystyki, z pełną dumą mogę powiedzieć, że my, sceptycy jesteśmy większością na tym terenie. Uważamy, że poddanie się procedurze szczepień jest dużo bardziej niebezpieczne niż niepoddanie się jej. Mamy tu na Podhalu już niezłą, stałą odporność. Gdyby COVID-19 był groźną chorobą, jakąś czarną ospą, to wszyscy byśmy już poumierali – przekonuje.

Słowa Pitonia potwierdziły się podczas próby wynajęcia pokoju na Podhalu. Okazuje się, że prawie nikt z prowadzących pensjonaty, hotele lub apartamenty, do których dzwonił, nie jest zaszczepiony.

– Nie planujemy się zaszczepić. Obawiamy się szczepionek – mówi jeden z właścicieli.

– Nie wszyscy pracownicy są zaszczepieni. To ich indywidualne decyzje, więc nie jestem w stanie odpowiedzieć dlaczego – dodaje inny wynajmujący.



Sebastian Pitoń zimą nawoływał do nieprzestrzegania zasad lockdownu. Teraz jest przeciwnikiem szczepień

FOT. UWAGA! TVN / X-NEWS

– To jest eksperyment. Nie wiemy, jakie będą skutki szczepień. Ja się szczepił nie będę – ucina krótko właściciel pensjonatu w Zakopanem.

Stanisława Guta, kelnera w jednej z restauracji na Krupówkach, od bankructwa uratowało to, że jego szef otworzył restaurację w ramach Góralskiego Veta.

– Jestem zaszczepiony, ale statystyki pokazują, że jest nas tu zaledwie kilka pro-

cent. Nie rozmawiamy o tym, to trochę temat tabu. Niektórzy się wstydzą powiedzieć prawdę, że się zaszczepili, żeby nie nazwano ich głupcami

– opowiada Gut.

Gerald Wolski ma firmę transportową, wozi turystów i wynajmuje apartamenty. Podczas lockdownu jego sytuacja była bardzo trudna. Zabrakło mu nawet pieniędzy na opał. Od początku

pandemii popierał Góralskie Veto, a decyzje rządu uważa za niekonstytucyjne. Nie zaszczepił się, a na swoim kanale w sieci ostrzega, że szczepionki są eksperymentem.

– Czy się zaszczepimy czy nie, będzie czwarta fala i lockdown. To jest już przewidziane pół roku temu, tak samo jak zaplanowane były poprzednie zamknięcia. Teraz nas otworzyli, żeby ludzie mogli trochę odpasnąć, zarobić i na jesień znów zamkną. To manipulowanie społeczeń-

stwem. Nie pozwolę się już zamknąć, moim zdaniem chroni mnie konstytucja i prawo do pracy i zarobku. Nikt nie może mi tego zabrać – przekonuje Wolski.

Dlaczego Wolski nie chce się zaszczepić? – Myślę o turystach, pracy, ale lęk przed konsekwencjami zdrowotnymi szczepienia cały czas z tyłu głowy jest – dodaje.

W Sopotcie jest czterokrotnie więcej zaszczepionych niż w Zakopanem. – Z danych na dziś wynika, że zaszczepionych jest 47 proc. mieszkańców Sopotu

– mówi Jacek Karnowski, prezydent miasta.

Z czego wynika tak duża rozbieżność między Sopotem a Zakopanem? – O konieczności szczepienia mówi u nas zarówno urząd miasta, gazety lokalne, jak i biskup Kościoła ewangelicko-augsburskiego, ks. prof. Marcin Hintz, czy dziekan Sopotu ks. płk prał. Jan Wołyniec, którzy podkreślają, że szczepienie się jest aktem miłości wobec bliźniego. To bardzo mocny, piękny przekaz – dodaje prezydent Sopotu.

W przeciwieństwie do Sopotu, duchowni na Podhalu są w kwestii szczepień bardzo ostrożni. – Sprawa szczepień jest bardzo delikatna. Jeśli nie mamy pewności, trudno jest namawiać z ambony innych. Sam jestem zaszczepiony i namawiam swoich znajomych. Natomiast, żeby robić to z pozycji autorytetu, byłoby mi trudno. Lepiej niech na ten temat się wypowiedzą biskupi – mówi anonimowo jednej z proboszczów.

– Gdzie są sołtysi? Weźmy odpowiedzialność. Na miejscu tych lokalnych władarzy stanęłabym w pierwszym szeregu i dałabym przykład. Zrobimy coś i unikniemy tych samych dylematów jesienią – komentuje Elżbieta Agata Wojtowicz z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej.

UWAGA! TVN / X-NEWS

Śmigłowiec wpadł do jeziora



Na jeziorze Tały w Mikołajkach doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia z udziałem śmigłowca, który spadł do wody.

Do zdarzenia doszło we wtorek rano. Cywilnym śmigłowcem leciały dwie kobiety oraz mężczyzna, który był pilotem. Maszyna wystartowała z pobliskiego lotniska i po przelecie

około 300 metrów spadła do jeziora, gdzie zatonała. Pilot oraz dwie pasażerki o własnych siłach wypłynęły na powierzchnię wody, gdzie pomocy w wydostaniu się z jeziora udzielili im turyści pływający w pobliżu na motorówce. Następnie poszkodowane osoby zostały przekazane pod opiekę obecnych na miejscu służb medycznych. Po

udzieleniu pierwszej pomocy, poszkodowani z urazami kręgosłupa i nogi trafili do szpitala.

Maszyna została wydobyta na powierzchnię, a następnie zholowana na nadbrzeże. Śledczy pod nadzorem prokuratury zbierają materiały, które mają umożliwić wyjaśnienie przyczyn tego wypadku.

OPR. PAB

Samochód na słońcu, a w środku roczne dziecko

BEZMYŚLNOŚĆ Podczas upałów pozostawienie w zamkniętym samochodzie dziecka stanowi realne zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia. Na taki widok nie pozostała obojętna 29-letnia kobieta, która słysząc płacz ruszyła z pomocą niespełna rocznemu dziecku.

Do zdarzenia doszło kilka dni temu na jednym z parkingów w Łęczycy (woj. łódzkie). 29-letnia kobieta usłyszała płacz dobiegający ze stojącego obok auta. Zaniepokojona sytuacją podeszła do osobówki, a kiedy zauważyła, że w stojącym na słońcu samochodzie, na podłodze leży małe dziecko ruszyła z pomocą. Wykorzystując uchyloną szybę otworzyła drzwi i wydostała z rozgrzanego wnętrza niespełna rocznego chłopca. Zaalarmowała także służby ratunkowe. Na miejsce przyjechali policjanci i pogotowie. Kiedy dziecko było już pod opieką medyków, mundurowi niezwłocznie rozpoczęli poszukiwania rodziców. – Jak się okazało matka dziecka była w pobliskim domu, a ojciec w pracy – informują policjanci z Łodzi.



Kobieta odpowie za narażenie dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia

FOT. POLICJA

Na wstępnym etapie zatrzymali oboje rodziców: 30-latkę i jej 29-letniego męża. Ich roczny syn trafił do szpitala. Jego zdrowiu już nie zagraża niebezpieczeństwo. Zebrany materiał dowodowy wskazuje na to, że matka nie dopełniła obowiązku opieki i pozostawiając niespełna rocznego chłopca w samochodzie narażała go na

niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Kobieta usłyszała zarzuty dotyczące tego przestępstwa oraz posiadania narkotyków, bo w domu znaleziono dilerkę z mefedronem. Za narażenie dziecka na utratę życia lub zdrowia, osobie, na której ciąży szczególny obowiązek opieki grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. OPR. PAB

ŚLUBNE

CENTRUM GARNITUROWE

tel. 731-12-11-11
MELGIEWSKA 11

TJ2390

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie

OGŁASZA SPRZEDAŻ
samochodu osobowego marki

Peugeot Partner II 1.6 kb5, srebrny

- rok produkcji: 2007
- pojemność silnika 1587 cm; moc 109KM
- stan licznika 165 751 km
- zasłona części bagażowej (możliwa do demontażu)
- zatankowany „do pełna” - pojemność 60 l – benzyna E95
- serwisowany w autoryzowanym serwisie Peugeot
- garażowany

Cena wywoławcza - 9 400,00 zł

Wadium - 940,00 zł należy wpłacić do dnia 15.07.2021r. godz. 8.00 na konto Sprzedającego Bank PEKAO SA 03 1240 5497 1111 0000 5012 3951

Ofertę należy złożyć do dnia 15.07.2021r. do godz.10.00

Istnieje możliwość obejrzenia samochodu oraz zapoznania się z jego stanem technicznym.

Pełną informację dotyczącą samochodu i jego sprzedaży zawiera ogłoszenie dostępne na stronie www.wbp.lublin.pl oraz www.wbp.lublin.bip.lubelskie.pl

in079



WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wydaniu decyzji nr 79/21 z dnia 5 lipca 2021 r.
znak: IF-I.7840.5.13.2021.ZS

Działając na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, w związku z art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2019 r. poz. 2410 z późn. zm.),

Z A W I A D A M I A M

że w dniu 2 lipca 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warszawa, wydana została decyzja nr 79/21 znak: IF-I.7840.5.13.2021.ZS o zatwierdzeniu projektu budowlanego i udzieleniu pozwolenia na budowę masztu telekomunikacyjnego wraz z załącznikami: elektroenergetycznym i teletechnicznymi, położonej na działce nr 385 w obrębie ewidencyjnym 0187 Turkowice gmina Werbkowice.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zaawizowania, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia postępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰) oraz składać wnioski w sprawie. Tel. 81-7424488, 7424245

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

in078

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 988

81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

MOTORYZACJA

OPEL Corsa 1.0, biały, benzyna 1999 r. przebieg 176 tys. km, cena 2300 zł. Bystrzyca k. Zakrzówka. Tel. 667 745 063.

097821L01.A

- Sprzedajesz samochód ?



Zamów



ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego



81 46 26 820



reklama@dziennikwschodni.pl

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000m kw. Osmolice 1. Kontakt: 603 073 944

087921L01.A

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

091921L01.A

RÓŻNE

GROBOWIEC 3-os.; obok kaplicy; przy alei głównej; Unicka - Lublin; telefon (po godz. 20'stej): 81 888 67 10.

092621L01.A

KUPIĘ dąb, jesion, brzoze, olchę, orzech włoski, buka. 603673777

099421L01.A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321L01.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01.A

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

054521L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

073121L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

094321L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720L01.A

masz firmę ?



Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni

+ portal

www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**



81 46 26 820



reklama@dziennikwschodni.pl

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

dziennik W S C H O D N I . p l

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

3 281 128

unikalnych użytkowników

16 696 280

odsłon*

126 594

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

Doświadczenie wciąż w cenie

LNBA Piotr Jagoda został królem strzelców Konferencji A

Jeden z liderów MigelsBrothers w tym sezonie zdobył aż 238 pkt. Do ich zbierania potrzebował 12 spotkań, co daje średnią blisko 20 pkt na mecz. Sukces Piotra Jagody nie jest wielkim zaskoczeniem, bo to zawodnik z jednym z ciekawszych koszykarskich CV na parkietach LNBA. 36-latek jest wychowankiem lubelskiego AZS. Profesjonalną przygodę z koszykówką rozpoczął jednak w MKS Start AZS Lublin. Później grał m. in. w Żubrach Białystok i AZS Politechnice Warszawskiej. W sezonie 2009/2010 zaliczył też kilka występów w ekstraklasie w ramach Polonii 2011 Warszawa. Miał też za sobą epizod w AZS Politechnika Rzeszowska oraz kilka sezonów w drugoligowym AZS UMCS Lublin. W 2018 r. zakończył karierę na parkietach PZKosz i zasilł szeregi amatorskich rozgrywek, gdzie również radzi sobie wyśmienicie. Oprócz niego na podium stanęli jeszcze Grzegorz Szymanek z DBros Puławy i Piotr Ziółkowski z Symbitu. Cała trójka to przedstawiciele starszego pokolenia koszykówki w województwie lubelskim. Warto też wspomnieć o triumfatorach w pozostałych Konferencjach. Na drugim froncie sukces odniósł Nikodem Koszałka z Antyshop.pl. W najniższej klasie rozgrywkowej wygrał natomiast

Jakub Wachowicz z Patobasket. **Konferencja A:** 1. Piotr Jagoda (MigelsBrothers) 238 pkt; 2. Grzegorz Szymanek (DBros) 203 pkt; 3. Piotr Ziółkowski (Symbit) 193 pkt; 4. Bartosz Zduniak 167 pkt; 5. Łukasz Norton (obaj Alco) 149 pkt; 6. Artur Josik (Matematyka) 140 pkt; 7. Andrii Pshedromyrskyi (Symbit) 131 pkt; 8. Jakub Łódź-Smigielski (Alpaca) 120 pkt; 9. Tomasz Celej (Matematyka) 118 pkt; 10. Paweł Karolak (MigelsBrothers) 117 pkt.

Konferencja B: 1. Nikodem Koszałka (Antyshop.pl) 173 pkt; 2. Marek Lejko 144 pkt; 3. Piotr Padyś (obaj The Reds) 136 pkt; 4. Maksym Szewczyk (12 Małp) 121 pkt; 5. Miłosz Jusiak (NoToCo) i Paweł Mazurek (AT Vision) obaj 110 pkt; 7. Jarosław Figurski (Samtrans) 104 pkt; 8. Tomasz Kiliański (Fever) i Michał Dec (Alegrzanie.pl) obaj 100 pkt; 10. Kamil Waręcki (Antyshop.pl) 99 pkt.

Konferencja C: 1. Jakub Wachowicz (Patobasket) 198 pkt; 2. Rafał Duda (Dom Plus) 173 pkt; 3. Mikołaj Borówka (Los Toros) i Maciej Ćwiek (Kanina) obaj 125 pkt; 5. Michał Duda (Dom Plus) i Patryk Sz wajger (51ers) obaj 112 pkt; 7. Mathias Spitaleri (Kanina) 93 pkt; 8. Michał Jankowski (Patobasket) 89 pkt; 9. Paweł Szyszowski (51ers) i Szymon Cierniak (Patobasket) obaj 88 pkt.



Piotr Jagoda – król strzelców LNBA

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Trafiłem z liczbą głosów

ROZMOWA z Mieczysławem Czwalinśkim, wiceprezesem ds. zapasów kobiet Polskiego Związku Zapaśniczego, prezesem Lubelskiego Związku Zapaśniczego

• Za nami wybory prezesa i zarządu Polskiego Związku Zapaśniczego. Dotychczasowy prezes Andrzej Supron uzyskał 65 głosów, kontrkandydat Andrzej Wroński – 30. Jest pan zaskoczony takim rozstrzygnięciem?

– W żadnym wypadku. Co więcej, mam powody do satysfakcji. Po wynikach wstępnych głosowań dotyczących m. in. liczebności zarządu miałem orientację ile głosów może otrzymać ubiegający się o ponowny wybór prezes Andrzej Supron. Powiedziałem do delegatów z województwa lubelskiego, że będzie to 65 głosów. Jak się później okazało, to dokładnie taka sama ilość, którą delegaci oddali na „starego” prezesa.

• Było tylko dwóch kandydatów. Nie miał pan ochoty aby spróbować swoich sił?

– Nawet mnie nie kusiło aby kandydować. Prezesowanie Polskiemu Związkowi Zapaśniczemu to bardzo pracochłonna i czasochłonna funkcja. W biurze PZZ trzeba być każdego dnia, po kilka, a nawet kilkanaście godzin. Gratyfikacją jest wyłącznie satysfakcja.

• Ma pan jednak powody do zadowolenia. Znalazł się w zarządzie PZZ i po raz drugi z rzędu wybrany został na wiceprezesa ds. zapasów kobiet...

– W zarządzie związku jestem już od dziewięciu lat, przede mną trzecia kadencja. Przez pięć lat czyli przez ostatnią kadencję pełniłem funkcję wiceprezesa ds. za-



FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

pasów kobiet. Miałem nawet myśli aby odmówić, ale sugestie i nalegania członków zarządu były przekonujące i zdecydowałem się na ponowne podjęcie tego zadania.

• Do zarządu PZZ wszedł Andrzej Wójtowicz z Bełżyc. W Komisji Rewizyjnej zasiadał będzie Ryszard Wałachowski z Łukowa. Z kolei funkcję Rzecznika Dyscyplinarnego pełnił będzie Tomasz Jaroszkiewicz. Obaj są z Łukowa. Zapasy na Lubelszczyźnie mają w kraju coraz wyższą pozycję?

– Na tegoroczny zjazd mieliśmy siedmiu delegatów. Po raz pierwszy w historii nasze województwo będzie mieć

czterech przedstawicieli we władzach związku. Do tej pory było tak, że mieliśmy wyniki, a niewiele do powiedzenia. Obecne rozstrzygnięcie jest dla nas bardzo korzystne.

• Jakie najważniejsze wyzwania stoją przed zapasami kobiet?

– Kobiety świętują sukcesy. W tym roku nasze dziewczyny zdobyły już 22 medale mistrzostw Europy w różnych kategoriach wiekowych. Przed nami są jeszcze mistrzostwa świata i w nich chcemy utrzymać linię medalową. Naszym zadaniem jest też utrzymanie kontaktu z najlepszymi drużynami Europy. Najnowsze rankingi pokazują, że Rosjanki prowadzą przed Ukrainkami,

choć podczas ostatnich mistrzostw Europy junierek Ukrainki z siedmioma złotymi medalami wyprzedziły Rosjanki. Na trzecim miejscu jest Polska. Chcę, abyśmy byli otwarci na nowe trendy w zapasach. Nie możemy powielać metod szkoleniowych sprzed kilku lat, które nie sprawdziły się. Świat, także sportu, idzie do przodu. Większą opieką chcemy otoczyć młodzież. Ważne, aby po zakończeniu kariery w grupach młodzieżowych dziewczyny kontynuowały karierę już jako studentki w seniorkach. Chcemy także bardziej otworzyć się na współpracę z samorządami. Przed nami dużo pracy i sporo wyzwań.

• Do Japonii, po tym jak na dopingu przyłapano Szwedkę Annę Jennę Fransson, polecą trzecia Polka Agnieszka Wieszczyk-Kordus, która wystartuje w kategorii 68 kg. Na co możemy liczyć podczas igrzysk olimpijskich w Tokio?

– W wadze 57 kg wystartuje Jowita Wrzesień, a w 53 kg Roksana Zasina. Trudno coś konkretnego powiedzieć o szansach naszych dziewczyn. Roksana jest mocna, Agnieszka ma doświadczenie, jest brązową medalistką igrzysk z Pekinu 2008. W Tokio zamelduje się też nasza zawodniczka Katarzyna Krawczyk z Cementu-Gryfa Chełm. Pojedzie tam jako sparing-partnera, wybrały ją dziewczyny, które będą walczyć w Japonii.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZĘPIŃSKI

W Świdniku lubią plażówkę

PIŁKA NOŻNA Na obiektach Parku Avia rozegrany został „Beach Soccer Świdnik Cup 2021”. Zwyciężyła dopiero po rzutach karnych drużyna EMS Studio Północna Warriors

Turniej był bardzo zacięty. Do końca kibice nie mogli narzekać na brak emocji. W finale do wyłonienia triumfatora konieczne były rzuty karne, w których lepsza była ekipa EMS Studio Północna Warriors (2:0, w meczu 2:2). Trofea sportowe wszystkim drużynom oraz wyróżnienia wręczali: Wicestarosta Świdnicki – Bartłomiej Pejo i dyrektor Parku Avia Agnieszka Nowak-Szpura. – Była to druga edycja Beach Soccer Świdnik Cup. Widać, że piłka nożna plażowa cieszy się coraz większą popularnością. Na pewno będziemy kontynuować. Nasze stowarzyszenie od początku działalności stara się promować bardzo różne odmiany gry w piłkę nożną – przy-

znał Jacek Kosierb, prezes Manufaktury Futbolu, pomysłodawca i organizator. „Beach Soccer Świdnik Cup 2021” honorowym patronatem objęli Starosta Świdnicki Łukasz Reszka i Burmistrz Miasta Świdnik Waldemar Jakson. Oficjalnym partnerem zawodów był Park Avia.

WYNIKI „BEACH SOCCER ŚWIDNIK CUP 2021”

Mecze w grupach:

Grupa A: EMS Studio Północna Warriors – Creatio Team 2:2 • Solidarność PZL – EMS Studio Północna Warriors 3:5 • Creatio Team – Solidarność PZL 2:6. **Grupa B:** Bonanza Knights – Roltex 3:0 • Zdunek Service – Bonanza Knights 0:3 • Roltex – Zdunek Service 0:3. **Grupa C:** TG Szufladka – KS Albatros 3:8 • FC Wahadłowi – TG Szufladka 2:10 • KS Albatros – FC Wahadłowi 5:3.



Drużyna EMS Studio Północna Warriors – mistrz „Beach Soccer Świdnik Cup 2021”

FOT. ORGANIZATORZY

Ćwierćfinały: EMS Studio Północna Warriors – Zdunek Service 3:1 • Creatio Team – TG Szufladka 2:3 • KS Albatros – Solidarność PZL 3:3 rzuty karne 2:0 • Bonanza Knights – FC Wahadłowi 6:1. **Półfinały:** EMS Studio Północna

Warriors – TG Szufladka 3:1 • KS Albatros – Bonanza Knights 3:3, rzuty karne 1:2. **Mecz o 3. miejsce:** TG Szufladka – KS Albatros 2:4. **Bramki:** Jan Klimczak (dwie) – Szymon Kobiółka (trzy), Michał Bujnik.

TG Szufladka: Daniel Stachyra, Jan Klimczak, Konrad Koper, Kacper Królik, Adrian Leszczyński, Klaudiusz Sypeń, Paweł Drabik. **Kierownik drużyny:** Paweł Drabik. **KS Albatros:** Karol Grodzki, Mateusz Romak, Michał Bujnik, Sebastian Pietron, Szymon Kobiółka, Konrad Podstawka, Janusz Jędrzych. **Kierownik drużyny:** Mateusz Romak. **Finał:** EMS Studio Północna Warriors – Bonanza Knights 2:2, rzuty karne 2:0. **Bramki:** Mateusz Kłyk, Karol Kurzepa – samobójcza, Przemysław Hajkowski. **EMS Studio Północna Warriors:** Paweł Żydek, Grzegorz Bogatko, Paweł Klimkiewicz, Cezary Grzegorz, Justyna Naklicka, Mateusz Kłyk, Karol Kurzepa, Arkadiusz Sidor, Michał Rycerz. **Kierownik drużyny:** Grzegorz Bogatko. **Bonanza Knights:** Przemysław Hajkowski, Kacper Wróbel, Dawid Wawer, Dawid Banach,

Maciej Krukowski, Kamil Błaszczak. **Kierownik drużyny:** Przemysław Hajkowski. **Klasyfikacja końcowa:** 1. EMS Studio Północna Warriors, 2. Bonanza Knights, 3. KS Albatros, 4. TG Szufladka, 5-8. Solidarność PZL, Creatio Team, Zdunek Service, FC Wahadłowi, 9. Roltex. **Najlepszy strzelec:** Szymon Kobiółka (KS Albatros) – 14 bramek • **najlepszy bramkarz:** Przemysław Hajkowski (Bonanza Knights) • **najlepszy zawodnik:** Mateusz Kłyk (EMS Studio Północna Warriors). **Najlepsi zawodnicy w poszczególnych drużynach:** Arkadiusz Sidor (EMS Studio Północna Warriors) • Maciej Krukowski (Bonanza Knights) • Karol Grodzki (KS Albatros) • Jan Klimczak (TG Szufladka) • Mateusz Rudzki (Zdunek Service) • Marek Niedźwiedz (Creatio Team) • Damian Jarosz (Solidarność PZL) • Maciej Jackowski (FC Wahadłowi).

(GROM)

Bilety już w sprzedaży

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

W czwartek punktualnie w południe zostanie uruchomiona sprzedaż biletów i karnetów na domowe mecze Górnik Łęczna w sezonie 2021/2022. Klub przygotował bogatą ofertę dla swoich kibiców

Sprzedaż karnetów miała rozpocząć się w środę 7 lipca o godzinie 12 na stronie bilety.gornik.leczna.pl, ale z powodów technicznych została przełożona na czwartek. – Wszystkie domowe mecze Górnik Łęczna w PKO BP Ekstraklasie już od 19,79 złotych miesięcznie? Tak, to wszystko możliwe dzięki naszej nowej ofercie karnetowej – czytamy na stronie beniaminka PKO BP Ekstraklasy. Jak tego dokonać? – Podepnij do swojego konta w serwisie biletowym kartę płatniczą i ciesz się możliwością oglądania Górników w akcji na stadionie przy al. Jana Pawła II. Za niecałe 20 złotych w skali miesiąca możesz odbierać darmowe bilety na każde wybrane przez siebie mecze zielono-czarnych. Subskrypcja gwarantuje Ci również prawo pierwszeństwa w wyborze miejsca przed każdym spotkaniem – wyjaśnia klub. W sprzedaży będą także tradycyjne karnety, które będą dawać prawo obejrzenia 10 domowych spotkań „zielono-czarnych” w nadchodzącym sezonie. Abonament na trybuny A i C będzie kosztować 250 złotych, natomiast na trybunę B 120 złotych. Warto jednak pamiętać o jednej ważnej kwestii.

– W związku z ograniczeniami w okresie stanu epidemii COVID-19 kupując karnet jedynie rezerwujesz swoje ulubione miejsce na stadionie. Przed każdym spotkaniem, nie później niż 48 godzin przed meczem posiadacz abonamentu będzie zobowiązany do odbioru na dany mecz darmowej wejściówki. Po tym okresie zarezerwowane wcześniej miejsce trafi do wolnej sprzedaży, jednak posiadacz karnetu w dalszym ciągu będzie mógł odebrać swój bilet na każde z pozostałych dostępnych miejsc (do poziomu aktualnie obowiązującego limitu uczestników imprezy masowej) – informuje klub na swojej stronie internetowej. Górnik pamięta także o swoich kibicach, którzy na co dzień są pracownikami Lubelskiego Węgla Bogdanka. Pracownicy kopalni od ósmego lipca będą mogli składać wniosek o zakup karnetów na mecze Górnik z dofinansowaniem w kioskach pracowniczych zlokalizowanych na terenie zakładu. Natomiast emeryci i renciści zapisów mogą dokonać w dziale spraw socjalnych w godzinach otwarcia. Na tym jednak nie koniec. Klub z Łęcznej przygotował ulgę dla posiadaczy karnetów w minionym sezonie w rozgrywkach Fortuna 1. Ligi. Ci w ramach rekompensaty otrzymają karnet na najbliższą rundę zupełnie gratis. By stać się jego posiadaczem kibice muszą zarezerwować swoje miejsce wykorzystując przy zakupie voucher przypisany do swojego konta.

Krakowski duet w Motorze

PIŁKARSKA EWINNER II LIGA Dwóch byłych zawodników Garbarni Kraków wzmacnia zespół Motoru Lublin. Roczne kontrakty z żółto-biało-niebieskimi podpisali Michał Fidziukiewicz i Tomasz Kołbon



Motor Lublin zdecydował się na pozyskanie dwóch byłych zawodników Garbarni Kraków

FOT. MOTORLUBLIN.EU

Fidziukiewicz nominalnie występuje na pozycji napastnika i w drużynie z Małopolski spędził sześć ostatnich miesięcy. W barwach „Brazowych” wystąpił w 19 spotkaniach, strzelił dziewięć bramek i zanotował jedną asystę. Rundę jesienną rozegrał natomiast w Stali Stalowa Wola. Na trzecioligowych boiskach w sezonie 2020/21 zagrał w 20 meczach i strzelił 18 bramek. 30-latek w przeszłości bronił barw takich klubów jak Jagiellonia Białystok, Gryf Wejherowo, Zagłębie Sosnowiec, GKS Tychy czy belgijskie Koninklijke Bocholver VV. Łącznie popularny „Fidziu” ma na

koncie 11 gier w Ekstraklasie, 70 występów w Fortunie 1. Lidze i 77 spotkań na poziomie eWinner II Ligi. – Spodobał mi się projekt, który jest realizowany w klubie. Długo nie musiałem się zastanawiać. Jestem ambitnym człowiekiem i zawodnikiem. Motor celuje w awans i ja swoją osobą chcę dołożyć do tego swoją cegiełkę – mówi Fidziukiewicz, cytowany przez klubowy portal Motoru. – Drużynowo mierzę jak najwyżej. O to chodzi w tej ligowej rywalizacji i myślę, że każda z drużyn przed sezonem chce zająć jak najlepszą lokatę na koniec. Indywidualnie chciałbym grać jak najwięcej. Jeśli tylko będę

zdrowy, to będę też strzelał bramki – dodaje nowy napastnik lubelskiej drużyny.

Razem z Fidziukiewiczem do Motoru trafił Tomasz Kołbon, który występuje na pozycji środkowego pomocnika, a w Garbarni grał od lipca 2019 roku. Wcześniej bronił barw Watry Białka Tatrzańska i Skalnika Kamionka Wielka. 27-latek swoje pierwsze kroki w piłkarskiej karierze stawiał natomiast w Sandecji Nowy Sącz. W eWinner drugiej Lidze ma na koncie 63 mecze, w których pięć razy strzelał gole i zanotował sześć asyst. – Chcę wywalczyć miejsce na boisku, utrzymać je i w ten sposób pomagać drużynie w każdym meczu. Każdy wie

jaki cel przed nami stoi. Mam nadzieję, że będę zdrowy i dzięki temu to będzie łatwiejsze do zrealizowania. Na boisku chce dawać zespołowi to, co najlepsze – zapewnia Kołbon.

Fidziukiewicz i Kołbon to dwaj kolejni zawodnicy, którzy w przerwie letniej trafili do Lublina. Kilka dni temu Motor zakontraktował Macieja Firleja, a także Wojciecha Błyszke. W żółto-biało-niebieskich barwach w sezonie 2021/2022 nie zagrają natomiast: Michał Bogacz, Dawid Pakulski, Szymon Rak, Sławomir Duda, Kamil Kumoch, Rafał Grodzicki, Piotr Darmochwał, Krystian Kalinowski i Dariusz Łukasik.

Joker zostaje

PIŁKARSKA PKO BP

Ekstraklasa Zawodnicy Górnik Łęczna przygotowują się do kolejnego sezonu i przedłużają kontrakty z klubem

We wtorek późnym popołudniem klub poinformował, że nową dwuletnią umowę z zielono-czarnymi związał się obrońca Paweł Baranowski. Natomiast w środę, nowy, dwuletni kontrakt podpisał Bartosz Śpiączka. Umowa z napastnikiem może zostać przedłużona o kolejny rok w przypadku spełnienia warunków kontraktowych. Śpiączka ma na swoim koncie 126 spotkań na boiskach Ekstraklasy i 26 trafień. W zielono-czarnych barwach na tym szczeblu rozgrywkowym rozegrał 67 meczów – po raz ostatni w 2016 roku w Chorzowie przeciwko Ruchowi. W zakończonych ostatnio rozgrywkach Fortuna 1 Ligi popularny „Śpiona” wystąpił w 28 spotkaniach zdobywając dziewięć bramek i notując cztery asysty.

Lotto (6.07)
2, 3, 32, 33, 42, 44.
Lotto Plus (6.07)
4, 15, 26, 38, 39, 43.
Multi Multi (7.07), godz. 14
4, 7, 13, 20, 22, 24, 32, 36, 39, 40, 42, 48, 50, 56, 57, 65, 67, 70, 77, 79. Plus 65.
Multi Multi (6.07), godz. 21.50
4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 13, 18, 30, 42, 48, 53, 56, 60, 64, 69, 75, 77, 80. Plus 80.
Mini Lotto (6.07)
3, 11, 25, 33, 42.
Ekstra Pensja (6.07)
6, 24, 25, 26, 32 – 2.
Ekstra Premia (6.07)
5, 6, 14, 19, 24 – 1.
Kaskada (7.07), godz. 14
1, 2, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 17.
Kaskada (6.07), godz. 21.50
2, 3, 5, 6, 7, 8, 12, 13, 15, 18, 22, 23.
Super Szansa (7.07), godz. 14
3, 4, 8, 7, 2, 8, 4.
Super Szansa (6.07), godz. 21.50
7, 9, 2, 5, 3, 9, 3.

Kulesza coraz mocniejszy

PIŁKA NOŻNA Według analityków w najbliższych wyborach Polskiego Związku Piłki Nożnej zwycięży Cezary Kulesza

Były szef Jagiellonii Białystok wygra, podbierając Markowi Koźmińskiemu głosy wojewódzkich Związków Piłki Nożnej. Kuleszę, oprócz macierzystego Podlasia, mają poprzeć związkowi baronowie z lubelskiego, mazowieckiego, łódzkiego, śląskiego, podkarpackiego, zachodniopomorskiego oraz lubuskiego. Wraz z Cezarym Kuleszą w centrali PZPN pojawiają Adam Kaźmierczak z Łódzkiego ZPN jako wiceprezes ds. piłkarstwa amatorskiego i Tomasz Zahorski z zarządu Legii Warszawa jako sekretarz generalny. Takie są ogólne wnioski analityków firmy Betfan, legalnego polskiego bukmachera.

Wyścig o fotel prezesa PZPN w tym roku przypadł na czas po klęsce Białoczerwonych na Euro 2020. Jednym z głównych zadań nowego sternika polskiego

futbolu będzie zatrzymanie pasma porażek reprezentacji, która zamiast dumy kibiców wywołuje lawinę memów. Z tym wyzwaniem 18 sierpnia chcą się zmierzyć Cezary Kulesza i wiceprezes PZPN, Marek Koźmiński – to jak dotąd jedyni oficjalni kandydaci w wyborach do władz piłkarskiej federacji. Nawet jeśli ziszczą się spekulacje na temat innych kandydatur, to i tak tylko ci dwaj będą się liczyli w wyścigu. Szanse innych, obojętne, czy byłby to biznesmen Janusz Wojciechowski, szef Wielkopolskiego ZPN Paweł Wojtala czy jeszcze ktoś kolejny, bukmacher szacuje na 6 proc.

Przyczyną tego układu sił są wysiłkiujące się stopniowo z rąk Marka Koźmińskiego głosy związkowych delegatów. Według Betfan wiceprezes PZPN może liczyć na poparcie już tylko sześciu regionów: pomorskiego, dolnośląskiego,

małopolskiego, kujawsko-pomorskiego, wielkopolskiego i świętokrzyskiego. Związkami, w których obaj kandydaci mają wyrównane szanse, są Opolski i Warmińsko-Mazurski ZPN. Niewiele wskazuje jednak na to, że głosy ich delegatów rozstrzygną pojedynkę. Obecnie wiceprezesowi PZPN brakuje bowiem atutu, którym dysponuje jego przeciwnik – klubowego zaplecza. Białostocki biznesmen, członek rady nadzorczej Ekstraklasy i wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa profesjonalnego, może liczyć na 85 proc. głosów delegatów klubów. Zgodnie z szacunkami bukmachera na Kuleszę zgłasza też delegat sędziów.

Duża część kart w wyborczej grze została odkryta we wtorek, kiedy działacze PZPN będą wybierali kandydata na stanowisko wiceprezesa ds. piłkarstwa amatorskiego. Został nim Adam Kaźmier-

czak z Łódzkiego ZPN. Tym samym pokonał Radosława Michalskiego z Pomorskiego ZPN – łączącego z Markiem Koźmińskim. Wynik tych „praw wyborów” ma duże znaczenie dla walki o główne trofeum, wskazuje bowiem, jak duże koalicje zbudowali oponenty.

Jeśli były prezes Jagi wygra w wyborach, wedle analiz Betfan do biura PZPN wprowadzi się, oprócz Adama Kaźmierskiego, także Tomasz Zahorski, członek zarządu Legii Warszawa, który zajmie stanowisko sekretarza generalnego. Gdyby jednak losy tych wyborów potoczyły się inaczej i prezesem został Marek Koźmiński, w PZPN, oprócz Radosława Michalskiego, ponownie znalazłby się także Maciej Sawicki, który zostałby sekretarzem na kolejną kadencję.

– Wybory nowego prezesa PZPN już dawno nie wywoływały tylu emocji. Po dwóch

stronach barykady stanęli równorzędni kandydaci. Często w takich przypadkach kluczowa okazuje się przedwyborcza noc, kiedy następuje finalne zbieranie głosów i „przeciąganie” działaczy na swoją stronę. Przekonał się o tym choćby Zbigniew Boniek w 2008 roku, przegrywając z kretesem wyścig z Grzegorzem Latą. Wyciągnął jednak wnioski cztery lata później, pokonując wszystkich kontrkandydatów – mówi Mariusz Świętochowski, dyrektor działu analiz bukmacherskich w BETFAN.

O tym, kto stanie na czele polskiego futbolu, kibice przekonają się 18 sierpnia, kiedy to odbędzie się wyborcze walne zgromadzenie PZPN. Do tego czasu może nastąpić jeszcze wiele przetasowań. Kolejne kandydatury do prezesowskiego stołka można bowiem zgłaszać do 18 lipca.

Włoski sen trwa dalej

PIŁKA NOŻNA Skazywana na pożarcie przez rozpędzonych Włochów Hiszpania zagrała najlepszy swój najlepszy mecz na Euro 2020, ale nie zdołała awansować do finału. „La Furia Roja” odpadła po rzutach karnych, których nie wykorzystali Dani Olmo i Alvaro Morata, jedni z najlepszych we wtorkowym półfinale

Zdecydowanym faworytem starcia gigantów był zespół trenera Roberto Manciniego, który na Euro 2020 gra najpiękniejszy futbol spośród wszystkich ekip. Hiszpania, której gra niemal przez cały turniej bardziej męczyła oczy kibica niż je cieszyła miała dostać o Włochów surową lekcję futbolu.

Tymczasem kibice na Wembley od pierwszych minut byli świadkami bardzo zaciętego pojedynku. Co prawda na początku kolejny raz złą decyzję podjął bramkarz Hiszpanii Unai Simon i Italia mogła prowadzić, ale źle zakończyła swoją akcję. Później jednak to ekipa Luisa Enrique zyskała optyczną przewagę i mimo braku goli przed przerwą to właśnie Hiszpanie zasłużyli na wyższe noty.

Po zmianie stron Włosi z każdą kolejną minutą zaczynali być coraz groźniejsi. I po godzinie gry osiągnęli swój cel. Po kolejnej ofensywnej akcji Hiszpanów Gianluigi Donnarumma szybko wznowił akcję swojej drużyny i po dobrze rozegranej kontrze świetnym strzałem z obrębu pola karnego popisał się Federico Chiesa czym wprowadził włoskich kibiców w ekstazę. Hiszpanie nie zamierzali jednak dawać za wygraną. Luis Enrique zdecydował się wypuścić na boisko Alvaro Moratę i jak się okazało kilka chwil później była to słuszna decyzja. W 80 minucie grający kapitalny mecz Dani Olmo zagrał fenomenalną prostopadłą piłkę, a Morata w sytuacji sam na sam uderzył płasko obok bezradnego Donnarummy i doprowadził do remisu.



Giorgio Chiellini i jego koledzy awansowali do finału Euro 2020

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Tym samym w regulaminowym czasie gry padł remis i kibice byli świadkami dogrywki. A w niej bardziej na zdobyciu gola zależało Hiszpanom, ale mimo starań efektu nie było i na Wembley doszło do konkursu rzutów karnych. Strzelanie jedenastek rozpoczął Manuel Locatelli, ale Simon wyczuł jego intencję i odbił piłkę. Natomiast chwilę później fatalnie przestrzelił Dani Olmo. Następnie trafił Andrea Belotti, a zimną krew zachowali także kolejno Gerard Moreno, Leonardo Bonucci, Thiago Alcantara oraz Federico Bernarde-

sch. W decydującym momencie do piłki podszedł Morata przegrał starcie z Donnarumma, a chwilę później Jorginho trafił ze spokojem i dał Italii upragniony awans do finału Euro 2020.

W decydującym meczu Włosi zagrają w niedzielę ze zwycięzcą meczu Anglia – Dania, który zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

Włochy – Hiszpania 1:1 (0:0, 1:1), 4-2 po rzutach karnych
Bramki: Chiesa (60) – Morata (80).

Rzuty karne: 1 seria: 0:0 Locatelli (obrona) – 0:0 – Olmo (ponad poprzeczką) * **2 seria:** 1:0 Belotti – 1:1 Moreno * **3 seria:** 2:1 Bonucci – 2:2 Alcantara * **4 seria:** 3:2 Bernardeschi – 3:2 Morata (obrona) * **5 seria:** 4:2 – Jorginho.

Włochy: Donnarumma – Di Lorenzo, Bonucci, Chiellini, Emreson (74 Toloi) – Barella (85 Locatelli), Jorginho, Verratti (73 Pessina) – Chiesa (107 Bernardeschi), Immobile (60 Berardi), Insigne (85 Belotti).

Hiszpania: Simon – Azpilicueta (86 Llorente), Garcia, Laporte, Alba – Koke (70 Rodri), Busquets (105 Alcantara), Pedri – Torres (60 Morata), Oyarzabal (70 Moreno), Olmo.

Żółte kartki: Toloi – Busquets.

Sędziował: Felix Brych (Niemcy).

Zadecydowały karne

PIŁKA NOŻNA Południowoamerykański klasyk w finale Copa America. W meczu o złoto Brazylia, która pokonała Peru zmierzy z Argentyną. Leo Messi i spółka w półfinale po rzutach karnych okazali się lepsi od Kolumbii

Mecz świetnie zaczął się dla „Albicelestes” bo już w siódmej minucie będący w polu karym Kolumbijczyk Lionel Messi przytomnie wycofał piłkę do Lautaro Martineza, a ten płaskim i precyzyjnym strzałem trafił na 1:0. Faworyci prowadzili do 61 minuty. Wówczas z lewej strony boiska w pole karne wpadł Lusi Diaz i mimo, że był mocno naciskany przez argentyńskiego obrońcę w dość ekwilibrystyczny sposób zdołał doprowadzić do remisu, którzy utrzymał się do końca regulaminowego czasu gry. A jako, że w Copa America zrezygnowano z dogrywek doszło do rzutów karnych.

Serię „jedenastek” lepiej wykonywali Argentyńczycy, choć należałoby raczej powiedzieć, że to Kolumbijscy spisalili się w niej fatalnie. Aż trzech graczy „Los Cafeteros” – Davinson Sanchez, Yerry Mina i Edwin Cordona nie wykorzystało rzutów karnych. Po stronie „Albicele-

stes” pomylił się tylko Rodrigo De Paul, dzięki czemu to Argentyńczycy awansowali do finału, gdzie o złoto zagrają z gospodarzami imprezy – Brazylią. Decydujący mecz Copa America odbędzie się w nocy z 10 na 11 lipca polskiego czasu. Wcześniej, w meczu o trzecie miejsce, Kolumbijczycy zmierzają się z Peruwianczykami.

Argentyna – Kolumbia 1:1, (1:0, 0:0), karne 3-2
Bramki: 7. L. Martinez (7) – L. Diaz (61).

Rzuty karne: 1. seria: 0:1 J. Cuadrado – 1:1 Messi * **2. seria:** 1:1 Sánchez – 1:1 de Paul * **3. seria:** 1:1 Mina – 2:1 L. Paredes * **4. seria:** 2:2 Borja – 3:2 L. Martinez * **5. seria:** 3:2 Cardona.

Argentyna: Martinez – N. Molina (46 Montiel), Pezzella, Otamendi, Tagliafico – de Paul, G. Rodriguez, Lo Celso (56 L. Paredes) – Messi, L. Martinez, N. Gonzalez (67 Di María).

Kolumbia: Ospina – D. Munoz, Y. Mina, D. Sanchez, Tesillo (46 Fabra) – Cuadrado, Barrios, G. Cuellar (46. Chara), L. Diaz – Borre (46 Cardona), D. Zapata (60 Borja).

Sędziował: Jesus Valenzuela (Wenezuela).

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Liverpool chce Mbappe

Kylian Mbappe może porozumieć się z Paris Saint Germain w sprawie nowego kontraktu, a jakiś czas temu miał zadeklarować, że latem będzie chciał zmienić klubowe barwy. Wobec tego w kolejce po francuskiego mistrza świata ustawiły się najbogatsze kluby Starego Kontynentu. Według „The

Mirror” na czoło wyścigu po podpis gwiazdy PSG wyszedł Liverpool. Jeśli sytuacja kontraktowa Mbappe nie wyjaśni się w ciągu najbliższych dni o „The Reds” zamierzają złożyć oficjalną ofertę za napastnika. W minionym sezonie 22-latek strzelił dla PSG 42 gole, do których dołożył 10 asyst. Paryżanie zakoń-

czyli jednak rozgrywki Ligue 1 za plecami Lille, co przyjęto w stolicy Francji z dużym rozczarowaniem. Z kolei udział w Euro 2020 reprezentacja Francji z Mbappe w składzie zakończyła już na 1/8 finału, gdzie po rzutach karnych uległa Szwajcarii, a decydującej „jedenastki” nie wykorzystał właśnie 22-latek.

„Krycha” w najgorszej jedenastce

Portal Whoscored.com wybrał Grzegorza Krychowiaka do najgorszej jedenastki Euro 2020. Pomocnik reprezentacji Polski podczas tegorocznych mistrzostw Europy zagrał w dwóch spotkaniach. 31-latek w meczu ze Słowacją dostał dwie żółte kartki i osłabił zespół w 61. minucie. Natomiast w starciu ze Szwecją Krycho-

wiak otrzymał żółtą kartkę i w drugiej połowie został zmieniony. Słaba postawa reprezentanta Polski miała odbicie w statystykach. Piłkarz Lokomotivu Moskwa w dwóch spotkaniach wypracował średnią notę 5,89. Jest to drugi najgorszy wynik wśród piłkarzy, którzy zagraли przynajmniej 100 minut na turnieju. Niższą notę (5,88)

miał jedynie Neco Williams – prawy obrońca reprezentacji Walii. Na pocieszenie dla „Krychy” w najgorszej jedenastce turnieju według Whoscored.com znaleźli się również Manuel Neuer, Atilla Szalai, Willy Orban, Ezgan Alioski, Ante Rebić, Loic Nego, Burak Yilmaz i Marcus Berg.

Czystki w Arsenalu?

Według brytyjskich mediów kolejny piłkarze są na wylocie z zespołu „Kanonierów”. Klub opuścił już David Luiz, a odejście potwierdził Matteo Guendouzi. Z kolei Granit Xhaka jest coraz bliżej przejścia do drużyny AS Roma. Ponadto nie zostaną przedłużone wypożycze-

nia Daniego Ceballosa oraz Martina Odegaarda, którzy wrócili do Realu Madryt. Jak informuje Sky Sports News, niewykluczone, że z klubem z północnego Londynu pożegnają się również Alexandre Lacazette, Reiss Nelson i Ainsley Maitland-Niles. Kontrakt tego pierwszego

wygasa w czerwcu przyszłego roku, dlatego jest to ostatni moment, aby jeszcze na nim zarobić. Z kolei z przenosinami do Arsenalu łączą się Nuno Tavares z Benfiki Lizbona, Albert Sambi Lokonga z Anderlechtu oraz Ben White z Brighton & Hove Albion.

Chwała zwyciężonym

PIŁKA NOŻNA Włosi fetują awans do finału Euro 2020 podczas gdy Hiszpania pogrążyła się w ogromnym smutku. Wtorkowy mecz dwóch południowych drużyn zostanie zapamiętany na długi czas nie tylko przez kibiców, ale także trenerów i piłkarzy

Radości po wygranej nie krył Roberto Mancini. – Hiszpania zaskoczyła wprowadzeniem fałszywego napastnika Torresa zamiast Moraty, ale dostosowaliśmy się do tego. Generalnie od początku wiedzieliśmy, że rywale są mistrzem w posiadaniu piłki. Spodziewaliśmy się problemów, dlatego musieliśmy przystosować się i mocno walczyć – mówił w rozmowie z RAI Sport. – Rzuty karne są okrutne, ale to my wyszliśmy z nich zwycięsko. Hiszpania to świetna drużyna. Nie zagrałimy przeciwko niej tak jak zawsze, ale walczyliśmy i wiedzieliśmy, że to nasza droga do finału – dodał Mancini.

Wielkich pretensji do swoich zawodników po wtorkowej porażce nie miał za to Luis Enrique. – Jeśli był zespół, który chciał odnieść wygraną, to była to Hiszpania. Włosi w dogrywce chcieli dostać się do karnych. Fizycznie byli gorsi od nas. Próbowaliśmy atakować do końca i nie mam swoim graczom niczego do zarzucenia – ocenił selekcjoner „La Furia Roja”. – Trzeba umieć wygrać i umieć przegrać. W ćwierćfinale byliśmy bardzo zadowoleni z rzutów karnych, a teraz jesteśmy smutni. Przeciwnik zrobił to bardzo dobrze. Wracamy spokojni, że rywalizowaliśmy i byliśmy wśród najlepszych – zakończył.

A jakie opinie pojawiły się we włoskiej i hiszpańskiej prasie? – Dwóch graczy, którzy tworzyli grę i dwóch, którzy przegrali mecz w rzutach karnych. Dani Olmo rozegrał fantastyczne spotkanie. Jedno z tych, które mogą zmienić karierę piłkarza. Alvaro Morata zdobył gola na 1:1, ale jego rzut karny nie był dobry – to komentarz ekspertów dziennika „Marca”. Gazeta „Mundo Deportivo” komentuje w podobnym tonie: – Hiszpania lepsza od Włochów i opuszcza Euro 2020 z bardzo wysoko podniesioną głową. Pokazuje, że ma przed sobą wspaniałą przyszłość. Tym razem szczęście w rzutach karnych usmiechnęło się do Italii.

– Wrócimy na Wembley, sen trwa. Finał jest nasz, wygrany w rzutach karnych. Kolejny wyczyn, wielkie cierpienie, serce – czytamy z kolei na corrieredellosport.it. Dziennikarze docenili jednak rywala, który mocno postawił się w półfinale. – Hiszpania grała swoją grę, najlepiej na tym turnieju: momentami grała jeszcze lepiej, stwarzała większe szanse na zdobycie bramki, ale w końcu przegrała – dodali włoscy dziennikarze.

KARTKA Z KALENDARZA

1357

Łeba uzyskała prawa miejskie

1497

Vasco da Gama wyruszył z portu w Lizbonie w poszukiwaniu drogi morskiej do Indii

1889

ukazało się pierwsze wydanie amerykańskiego dziennika „Wall Street Journal”

1969

premiera filmu „Rzeczpospolita babska” w reżyserii Hieronima Przybyła

1979

została odkryta Adrastea (przez Davida Jewitta i Edwarda Danielsona) jeden z księżyców Jowisza

1988

zakończono produkcję samochodu osobowego Moskwicz 2140

1990

finał rozgrywanych we Włoszech XIV Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej: RFN pokonała Argentynę 1:0

2007

oficjalnie zaprezentowano samolot Boeing 787 Dreamliner

2011

rozpoczęła się misja STS-135 wahadłowca Atlantis, ostatnia w programie lotów kosmicznych NASA

2016

w Warszawie rozpoczął się dwudniowy szczyt NATO

0:2

takim wynikiem - 8 lipca 1982 roku - zakończył się rozgrywany w Hiszpanii mecz półfinałowy piłkarskich Mistrzostwach Świata, w którym Polska przegrała z Włochami



FOT. FORUM FILM POLAND

Rycerska opowieść

KINO „Zielony Rycerz. Green Knight” to widowisko oparte na jednym z najbardziej oryginalnych i wieloznacznych wątków arturiańskich. „Pan Gawen i Zielony Rycerz” – taki tytuł nosił w polskim tłumaczeniu poemat, który zainspirował reżysera i scenarzystę Davida Lowery’ego.

„Zaintrygował mnie koncept młodego człowieka angażującego się w na pozór absurdałny zakład, w którym ceną wygranej była utrata życia” – tłumaczył w jednym z wywiadów Lowery.

W Sir Gawaina, który przezwycięża słabości i staje się wzorem rycerza, wcielił się

Dev Patel („Slumdog. Milioner z ulicy”). „Pomyślałem, że pośród wielu jego wątpliwych zachowań – musi być w nim coś, co sprawi, że będziemy kibicować mu w tych przeciwnościach” – opowiadał aktor.

Niespodziewane przybycie tytułowego Zielonego Rycerza na zamek Camelot

zakłóca świętowanie Bożego Narodzenia na królewskim dworze. Gigantycznej postury, szmaragdowoskóry nieznajomy rzuca wyzwanie królowi Arturowi i jego rycarzom. Odpowiada na nie Sir Gawain, młody i porywczy siostrzeniec Artura. Pojedynek z tajemniczym olbrzymem, któremu niestraszne jest nawet pozbawienie go głowy, okaże się dla śmiałka ostatecznym sprawdzianem charakteru, odwagi i prawości...

W filmie zobaczymy też Alicję Vikander i Joela Edgertona. Polska premiera kinowa: 30 lipca.

W filmie zobaczymy też Alicję Vikander i Joela Edgertona. Polska premiera kinowa: 30 lipca.

Ważne doświadczenie

MUZYKA Uczestnik pierwszej polskiej edycji „Big Brother” po 20 latach wydał debiutancki album zatytułowany „Dust Bowl Desert Night Fantasies”. Piotr Lato zawsze marzył o karierze muzycznej i na planie programu często pokazywał się z gitarą. Przyznaje, że dzięki „Big Brotherowi” stał się dużo odważniejszy

Muzyk brał udział również w programach „Idol” i „The Voice of Poland”. Zaznacza, że każdy z nich był wspaniałą przygodą, która wiele go nauczyła. – Programy mogą pomóc w rozwoju kariery, ale nie muszą. Widać to na moim przykładzie. Na pewno wzbogacają bagaż doświadczeń: współpraca ze światowymi muzykami pomogła mi zdecydowanie przełamać nieśmiałość i nie stałbym dzisiaj tutaj, gdyby nie te programy. Bałem się grać piosenki przed swoją własną rodziną, byłem chorobliwie nieśmiały i programy mnie zdecydowanie otworzyły – mówi w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle Piotr Lato i zaznacza, że aby po zakończeniu programu nie dać publiczności o sobie zapomnieć, trzeba wykazać się ogrom-

ną determinacją i uporem. Jego zdaniem dużo zależy od nastawienia oraz ludzi, których uczestnik spotyka na swojej drodze. Nie żałuje, że nie wydał debiutanckiego albumu zaraz po zakończeniu „Big Brothera”. Tłumaczy, że dopiero teraz poczuł się w pełni gotowy na tak duży krok.

– Aby wykorzystać program w stu procentach, trzeba mieć bezczelną siłę przebicia, smykalkę, której mi brakowało. Trzeba się dobrze odnaleźć w tym środowisku. Nie naciskałem, postanowiłem pracować po swojemu. Po programie „Big Brother” postanowiłem, że nie chcę nic robić na szybko. Chciałem spokojnie nauczyć się pisać dobre piosenki, produkować płyty, edytować płyty, grać i śpiewać odpowiednio dobrze. Chciałem zasłużyć na kredyt, który otrzymałem po programie.



Programy mogą pomóc w rozwoju kariery, ale nie muszą. Widać to na moim przykładzie – mówi Piotr Lato

NEWSERIA LIFESTYLE

Piotr Lato tłumaczy, że koledzy i koleżanki z programu „Big Brother” dostali od niego

płytę do wysłuchania jeszcze przed premierą. Zebrał już kilka pozytywnych recenzji. Przyznaje jednak, że nie ze wszystkimi udało mu się porozmawiać na temat materiału. Zdaniem Alicji Walczak utwory są bardzo ciekawe i przyjemnie się ich słucha. Muzyk ma nadzieję, że innym również przypadną do gustu. Dodaje, że mimo upływu czasu uczestnicy pierwszej polskiej edycji „Big Brothera” spotykają się ze sobą. – Mamy kontakt, spotykamy się podczas różnych okazji, na przykład kiedy bywamy w swoich miastach. Niedawno mieliśmy serię wywiadów grupowych, podczas których spotykaliśmy się z Alicją, Manułą, Grześkiem, który mieszka w Brazylii od lat. Prawdę powiedziawszy, w telewizji spotykamy się regularnie; raz na kilka lat, żeby wspominać, co tam u nas po 10, 15, 20 latach.

Niebawem znowu pojawię się w telewizji, żeby zaśpiewać i opowiedzieć o premierze. Zdecydowanie spodziewam się pytań również o program.

Piotr Lato podkreśla, że program był dla niego bardzo ciekawym i ważnym doświadczeniem. Zaznacza, że obecnie jest już na innym etapie swojego życia i nie chciałby powtarzać tej przygody, chyba że formuła show dotyczący muzyki. Przyznaje, że w przeszłości pojawiały się pomysły, by reaktywować ekipę z „Big Brothera”. – Całkiem fajnie wspominam ten program. Był kiedyś taki pomysł, żeby z myślą o celu charytatywnym dać się zamknąć na tydzień w tym samym gronie. Ten pomysł urodził się w naszych głowach i na razie w nich pozostał. Telewizja idzie obecnie w nowym kierunku – zaznacza wokalista.

NEWSERIA LIFESTYLE

49 cali i rozdzielczość 5120 x 1440



FOT. PHILIPS



TECHNOLOGIE Format to 32:9, a zakrzywienie: 1800R. Monitor Philips 498P9Z do sprzedaży trafi już w przyszłym miesiącu. Ile będzie kosztował? 5 171 złotych.

Matryca monitora Philips 498P9Z cechuje się rozdzielczością Dual

Quad HD (5120 x 1440 px), co odpowiada dwóm 27-calowym ekranom QHD w formacie 16:9. Pozwoli to na obsługę wielu okien jednocześnie lub wyświetlanie długich osi czasu w aplikacjach do edycji wideo czy muzyki.

Pracę z tak dużym panelem ma ułatwiać zakrzywienie 1800R. Technologia MultiView umożliwia wyświetlanie obrazu z dwóch urządzeń jednocześnie w trybie Picture by Picture. Dzięki przełącznikowi KVM Mul-

tiClient do obsługi obu podpiętych komputerów wystarczy jeden zestaw klawiatury i myszy podłączony do monitora.

Jednak najważniejsze są tu inne liczby opisujące monitor, a przede wszystkim jego matrycę (VA) z jasnością 550

nit oraz kontrastem na poziomie 3000:1. Pokrycie palety kolorów sRGB to 122%. Częstotliwość odświeżania to 165 Hz (a jest też technologia Adaptive Sync). Monitor ma wreszcie certyfikat DisplayHDR 400.

(RAD)